NUMER 189.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{9}{21}$ Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 21 Sierpnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Postanowienie o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich.

(*Dokończenie, patrz Nr.* 188).

58. Antoniemu *Tejchman*, b. Nauczycielowi śpiewu przy b. Aleksandryjskim Instytucie Panien w Nowej Aleksandrji, za 32 letnią służbę rs. 787 k. 50, z których rs. 590 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 197 z funduszów Skarbowych.

59. Ludwikowi *Godet*, b. Nauczycielowi języka i literatury francuzkiej, oraz jeografji powszechnej przy b. Aleksandryjskim Instytucie Wychowania Panien w Nowej Aleksandrji, za 22 letnią służbę rs. 500, z których rs. 225 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 75 z funduszów Skarbowych.

60. Józefowi *Possart*, b. Nauczycielowi przy Gimnazjum Gubernjalnem w Radomiu, za 12 letnią służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiemu kalectwu utraty wzroku, rs. 115 k. 75, z których rs. 86 k. 75 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 29 z funduszów Skarbowych.

61. Kacprowi *Zając* v. *Zajączkowskiemu*, b. bednarzowi przy magazynie solnym Piątnica, za 26 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 22 k. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

62. Radcy Dworu Tomaszowi *Komorowskiemu*, b. Rewizorowi Skarbowemu Okręgu Łosickiego, za 40 letnią służbę rs. 900, z których rs. 855 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 45, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

63. Trzem synom, jako to: Witoldowi-Antoniemu-Wincentemu, Józefowi - Piotrowi - Pawłowi, i Czesławowi-Faustynowi-Tadeuszowi, po Teodozym *Artychowskim*, Zawiadowcy Składów Bankowych w Warszawie i żonie jego Eustachji z Domaradzkich pozostałym, za 31 letnią ich ojca służbę rs. 281 k. 25, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

64. Asesorowi Kolegjalnemu Aleksandrowi *Podczaskiemu*, b. Pisarzowi Magazynu Solnego w Krynicach, za 42 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 1,200, z których rs. 240 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 960, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

65. Radcy Kolegjalnemu Teofilowi *Nestorowiczowi*, b. Urzędnikowi do szczególnych poruczeń Wydziału dóbr i lasów w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, do pensji emerytalnej rs. 720, nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 7 (19) Września 1854 r., za 31 letnią służbę, dodatek z powodu wysłużonych lat 42ch w ilości rs. 1080, z których rs. 946 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 134, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

66. Antoniemu *Kamińskiemu*, b. Lokajowi przy Pałacach Cesarskich w Warszawie, za 37 letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 121 k. 50, z których rs. 102 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 19, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

67. Piotrowi *Łaszczka*, b. Woźnemu w Banku Polskim, za 20 letnią służbę rs. 40, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

68. Rzeczywistemu Radcy Stanu Aleksandrowi *Kruze*, b. Członkowi Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Zarządzającemu korespondencją rosyjską i służbą inspektorską Wydziału Skarbowego, oraz b. Członkowi Komisji Emerytalnej, do pensji rs. 300 nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 13 (25) Kwietnia 1850 r., za lat 20 służby, dodatek z powodu wysłużonych lat 34ch w ilości rs. 1,200, z których rs. 925 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 275 z funduszów Skarbowych.

69. Stanisławowi *Zawidzkiemu*, b. Poborcy Kasy Powiatu Ostrołęckiego, za 42 letnią służbę rs. 750, z których rs. 678 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 72, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

70. Radcy Stanu Piotrowi *Hermanowiczowi*, b. Radcy 1go Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernjalnym Lubelskim, za 45 letnią służbę rs. 1,350, z których rs. 1,140 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 210, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

71. Tomaszowi *Gruszczyńskiemu*, b. Posługaczowi Składu głównego żelaza Rządowego w Warszawie, za 41 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 150, z których rs. 37 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 112 k. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

72. Pani Marjannie z Vojgtów *Kietlińskiej*, wdowie po Stanisławie Kietlińskim, Adjunkcie leśnym Wydziału dóbr i lasów w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, oraz dwojgu dzieciom: Marji-Helenie i Stanisławowi-Józefowi, za 26 letnią męża i ojca ich służbę rs. 109 k. 37 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, to jest, dla wdowy rs. 65 k. 62, dla dzieci zaś rs. 43 k. 75.

73. Franciszce z Bilskich *Górnej*, wdowie po Antonim Górnym, Stróżu przy Magazynie Solnym Zawichost, oraz 6u dzieciom, Józefowi-Franciszkowi, Konstantemu, Stanisławowi, Janowi-Nepomucenowi, Marjannie i Paulinie-Katarzynie, za 39 letnią męża i ojca ich służbę rs. 48 kop. 60, z których rs. 45 kop. 60 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 3, w drodze łaski, z funduszów Skarbu, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

74. Pani Annie z Kokularów *Zamieńskiej*, wdowie po Dominiku Zamieńskim, Kontrolerze w Banku Polskim, oraz 6 dzieciom, Dominikowi-Fryderykowi, Katarzynie-Annie, Annie-Joannie-Aleksandrze, Stanisławowi-Marjanowi-Aleksandrowi, Marji-Józefie i Stefanowi, za 26 letnią męża i ojca ich służbę rs. 225 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

75. Jakóbowi-Ignacemu *Stępkowskiemu*, b. Kontrolerowi Skarbowemu Powiatu Miechowskiego, za 40 letnią służbę rs. 600, z których rs. 555 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 45 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

76. Tomaszowi *Kondrackiemu*, b. Nadleśniczemu leśnictwa Gidle w Gubernji Warszawskiej, za 40 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 525, z których rs. 367 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 157 k. 50 z funduszów Skarbowych.

77. Asesorowi Kolegjalnemu Janowi *Iwanickiemu*, b. Kontrolerowi Powiatowemu Okręgu Jędrzejowskiego, do pensji rs. 300, nadanej mu za 25 lat służby Ukazem Najwyższym z d. 13 (25) Kwietnia 1850 r., dodatek z powodu wysłużonych lat 40, w ilości rs. 450, z których rs. 430 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 19 kop. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

78. Kazimierzowi *Rasztajtysowi*, b. strzelcowi w leśnictwie Pomorze, za 35 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 20 k. 25, z których rs. 10 k. 25 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 10, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

79. Józefowi *Rudnickiemu*, b. Strażnikowi przy Administracji Rządowej dochodów skarbowych tabacznych, do pensji emerytalnej rs. 36, nadanej mu za 20 lat służby Ukazem Najwyższym z d. 18 (30) Września 1862 r., dodatek, z powodu przyjęcia do ogółu zasług lat 16 służby w wojsku Cesarsko-Rosyjskiem odbytej, i opłacenia za nią składki, — w ilości rs. 909 z funduszów Skarbowych.

80. Dwojgu dzieciom po Jerzym *Sparmann*, Rewizorze okopów Warszawskich, i Honoracie z Sparmannów, małżonkach, pozostałym: Edmundowi-Ignacemu i Ambrożynie-Joannie, za 30 letnią wojskową i cywilną ich ojca służbę, w stosunku rs. 75 z funduszów Skarbowych — rocznie, a to za czas od 13 (25) Października 1861 r., jako daty zgonu ich ojca—do d. 19 (31) Grudnia t. r., jako daty śmierci ich m..tki, — za czas zaś dalszy od d. 19 (31) Grudnia 1861 r., po rs. 112 k. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

81. Stanisławowi *Oborskiemu*, b. Naczelnikowi Sekcji Skarbowej w Rządzie Gubernjalnym Lubelskim, za 46 letnią służbę rs. 850, z których rs. 425 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, i tyleż rs. 425, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

82. Aleksandrowi *Pomianowskiemu*, b. Kontrolerowi Powiatowemu Okręgu Kraśnickiego, za 40 letnią służbę rs. 600, z których rs. 570 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 30, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

83. Wawrzyńcowi *Giżyńskiemu*, b. Strażnikowi Straży Skarbowej w Warszawie, za 42 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 180, z których rs. 33 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 147, w drodze łaski, z funduszów Skarbu.

84. Marjannie z Potrzakowskich 1o ślubu Osieckiej, 2o *Kasperowiczowej* v. *Kacperowiczowej*, wdowie po Szymonie Kasperowiczu v. Kacperowiczu, Woźnym biura Urzędu Konsumcyjnego m. st, Warszawy i Pragi, do pensji rs. 16 k. 87, za 28 letnią wojskową i cywilną jej męża służbę, Ukazem Najwyższym z d. 14 (26) Listopada 1861 r. nadanej, do datek, z powodu przyjęcia do ogółu zasług męża, lat 8 służby w obowiązkach Stróża gmachu rządowego, przez Urząd Konsumcyjny zajmowanego, odbytej, i opłacenia przez wdowę składki przynależnej, — w ilości rs. 33 k. 75, z których rs. 13 k. 62 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 20 k. 13, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

85. Antoniemu *Żołądkowskiemu*, b. Rewizorowi przy Administracji Rządowej dochodu tabacznego, do pensji rs. 187 k. 50, nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 19 Lutego (3 Marca) 1863 r., za służbę na lat 25 ustanowioną, dodatek, z powodu przyjętych do ogółu zasług lat 10 służby w latach $18^{22}/_{33}$ odbytej, w ilości rs. 375 a w drodze łaski z funduszów Skarbowych.

86. Tajnemu Radcy Edwardowi *Białoskórskiemu*, b. Prezesowi Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Członkowi Stałemu Rady Stanu Królestwa, za 43 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 3,750, z których rs. 1,483 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 2,267 z funduszów Skarbowych.

87. Pani Teresie z Zapolskich 1o ślubu Kuidowicz, 2o *Adaszewskiej*, wdowie po Franciszku Adaszewskim, Rewizorze Młodszym służby zewnętrznej Urzędu Konsumcyjnego m. st. Warszawy, oraz synowi z 1o małżeństwa ze ś. p. Karoliną-Ludwiką z Rejchterów, Franciszkowi Saturninowi, za 36 letnią wojskową i cywilną męża i ojca ich służbę, rs. 187 k. 50, z których rs. 60 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 125, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, to jest, dla wdowy rs. 140 k. 62 ½, dla syna zaś rs. 46 k. 87 ½.

88. Aleksandrze-Marji, córce ś. p. Asesora Kolegjalnego Aleksandra *Jasińskiego*, Naczelnika Sekcji Administracyjnej w Wydziale Górnictwa, i żyjącej żony jego Honoraty z Babickich, 1o ślubu Dobryłowskiej, d. 13 Października 1862 r. urodzonej, za 26 letnią jej ojca służbę rs. 37 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, wypłatę licząc od 9 (21) Lutego 1862 r., jako daty zgonu jej ojca.

89. Pani Weronice z Żernickich, 1o ślubu Dąbrowskiej, 2o *Oczkowskiej*, wdowie po Józefie Oczkowskim, Zawiadowcy stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, oraz synowi Józefowi-Inocentemu, za 35 letnią wojskową i cywilną męża i ojca ich służbę rs. 300, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, to jest, dla wdowy rs. 225, dla syna zaś rs. 750.

Artykuł 2. Wypłata pensji i dodatków w artykule poprzedzającym wyszczególnionych, zarządzoną być ma stosownie do przepisów zawartych w Ustawach i Postanowieniach na wstępie powołanych.

Artykuł 3. Wykonanie niniejszego Postanowienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu i Władzom do których to należy, poleca się.

w Warszawie, d. 16 (28) Lipca 1863 r.
Namiestnik
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,
Wielki Książę
(podpisano) KONSTANTY.
Sekretarz Stanu
(podpisano) *Enoch*.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza Wszech Rosij, Króla Polskiego.
etc., etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

W wykonaniu Najwyższej Woli, objawionej Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Namiestnikowi Królestwa, odezwą Ministra Sekretarza Stanu z dnia 19 (31) Marca r. b., oraz na podstawie postanowienia swego z dnia 17 (29) Czerwca 1841 r., na przedstawienie Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowiła i stanowi, co następuje:

Artykuł 1. Wyrzeczona wyrokiem Sądu wojennego na dniu 1 (13) Marca 1846 r., przez Księcia Warszawskiego Hr. Paskiewicza Erywańskiego potwierdzonym, konfiskata majątku Weroniki z Łąckich Dąbrowskiej, małżonki Bronisława Dąbrowskiego, cofa się w drodze szczególnej łaski.

Art. II. Od dnia 19 (31) Marca r. b., jako dnia Najwyższej decyzji, Weronika Dąbrowska wraca do używania praw cywilnych.

Art. III. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczonem, Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu poleca.

Działo się na posiedzeniu Rady Administracyjnej z d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.
Wielki Książę, Namiestnik
(podpisano) „KONSTANTY."
Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu
(podpisano) *Bagniewski*.
Sekretarz Stanu
(podpisano) *Enoch*.

Z Petersburga, 16 *Sierpnia*.

Przez Najwyższy Ukaz Imienny, wydany do rządzącego senatu d. 25-go lipca, pełniący obowiązki mistrza Dworu Wielkiej Księżnej Katarzyny Michałówny, rzeczywisty radca stanu książę *Meszczerski*, Najmiłościwiej mianowany został mistrzem Dworu Jej Cesarskiej Mości z pozostawieniem przy zajmowanych obowiązkach.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Wiedeński korespondent *Prager Zeitung*, uwagi *Wiener-Abendpost* i *General Correspondenz für Oesterreich* co do kandydatury arcyksięcia Maksymiliana do tronu Meksykańskiego, uzupełnia, z wiarogodnego jak powiada źródła, w ten sposób, że dyplomacja dopiero wtedy zajmie się tą sprawą, kiedy dwa następujące przedwstępne warunki zostaną spełnione: naprzód, żeby niewątpliwa wola ludu meksykańskiego powierzyła koronę arcyksięciu Maksymilianowi, powtóre, żeby obydwa państwa morskie zachodnie zobowiązały się do czynnego popierania arcyksięcia. Wątpią wszakże, czy Austrja będzie skłonna do przyjęcia podobnego zobowiązania. Wiadomość ta, o wiarogodności której trudno zaręczyć, okazuje zawsze nieprzychylne usposobienie ku przyjęciu przez arcyksięcia korony meksykańskiej. *General Correspondenz* donosi, że w dyplomatycznych sferach wiedeńskich w ostatnich czasach, zajmowano się nadesłanemi jeszcze przed wyjazdem hr. Rechberga do Frankfurtu zapytaniami, ze strony różnych mocarstw a szczególniej ze strony gabinetów madryckiego i waszyngtońskiego,—o stanie sprawy meksykańskiej. Hrabia Rechberg, o ile wiadomo, miał udzielić na te zapytania odpowiedź w duchu artykułu ogłoszonego w *Wiener-Abendpost*.

Patrie, na podstawie listu prywatnego z Wiednia, zapewnia, że arcyksiążę Maksymilian zamierza przybyć do Francji odwiedzić Cesarza. Urzeczywistnienie tego projektu ma być zupełnie niezależne od postanowień jakie przyjmie dwór wiedeński w przedmiocie ofiarowanej arcyksięciu korony meksykańskiej. Niewiadomo jeszcze czy arcyksiążę przybędzie w czasie pobytu Cesarza w Paryżu, czy też uda się wprost do Biaritz, kiedy tam będzie zgromadzony cały dwór. Arcyksięciu ma towarzyszyć jego małżonka. Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwą, arcyksiążę zapewne przybyłby do Francji po odbyciu rady familijnej w Brukseli, o której donosi depesza, nie podając wszakże jej przypuszczalnej nawet daty.

Cesarz Napoleon ma zabawić w obozie pod Chalons nie 15 dni jak donoszono, lecz tylko tydzień i powróci wprost do Saint-Cloud 23 b. m. Cesarzowa z Cesarzewiczem uda się do Biarritz około 30 t. m., Cesarz zaś jak powiadają po ich odjeździe zabawi jeszcze tydzień w Paryżu.

P. Drouyn de Lhuys udaje się na urlop, lecz nie dla poratowania zdrowia, a tylko dla prezydowania na radzie jeneralnej w Laon, gdzie będzie też obecny przy odsłonięciu pomnika dla marszałka Serrurier. Nieobecność jego będzie trwała nie dwa tygodnie jak donoszono, a tylko najwyżej ośm dni.

Według *La France* senat i ciało prawodawcze mają być zwołane 6 Listopada. Cesarz osobiście otworzy te posiedzenia, które nie będą wyłącznie, jak poprzednio utrzymywano, poświęcone sprawdzaniu ważności wyborów, lecz zarazem stanowić będą pierwsze posiedzenia zwyczajne nowej izby. Prawdopodobnie sprawdzanie ważności wyborów zajmie cały listopad, a zatem rozprawy nad adresem w senacie i izbie deputowanych będą mogły mieć miejsce dopiero w Grudniu.

Z Medjolanu, którędy przed kilkoma dniami przejeżdżał Sir James Hudson donoszą, iż dyplomata ten oświadczył tam, że ofiarowano mu poprzednio miejsce posła przy dworze berlińskim, lecz takowego nie przyjął, ponieważ pragnie odpoczynku. Też korespondencje zapewniają, że Sir Hudson zaniechał swego zamiaru udania się do Niemiec i Węgier i że pojechał na kurację do Reccoro w Wenecjańskiem, gdzie się i obecnie znajduje. Sir Hudson zamierza osiedlić się we Włoszech, lecz zamieszka nie Turyn, a Florencję lub Pizę.

Jenerał Kalergis wyznaczony, jak wiadomo do towarzyszenia młodemu Królowi greckiemu, Jerzemu I-mu, w podróży z Kopenhagi do Grecji, oczekuje w Paryżu na ostateczne instrukcje. Zdaje się, że opuści on Paryż w końcu bieżącego miesiąca, a powróci doń wraz z Królem Hellenów w połowie września. Wiadomość o wyznaczeniu jenerała Kalergis do towarzyszenia Jerzemu I, sprawiła bardzo dobre wrażenie na dworze kopenhageńskim. Hrabia Spoonek wyraził niejednokrotnie zadowolnienie dworu, z wyboru męża, który tak świetnie odznaczył się w sprawie swego kraju.

Książę Oskar szwedzki, bawił w tych czasach w Wiedniu, a korespondent *Timesa* z tej stolicy, utrzymuje, że widząc się z hr. Rechbergiem oświadczył, iż w razie zajęcia Holstynji przez wojska związku, do Danji, (a według innych do Szlezwigu) wkroczą wojska szwedzkie.

Depesze podają liczne szczegóły o tem co się dzieje w Frankfurcie.

(*Ind. b., Patrie, W. Z., Sch. Z.*)

Francja.

Paryż, 16 *Sierpnia*. Cesarz dziś prezydował na radzie ministrów w Saint-Cloud, jutro zaś wyjeżdża do obozu pod Chalons, gdzie pojutrze odbędzie się wielki przegląd. Cesarz ma zabawić w obozie około 15-tu dni. Na balu wydanym 14-go w St. Cloud, Cesarz był nadzwyczaj uprzejmy i wesoły; rozmawiał z wielu członkami ciała dyplomatycznego, ale nie zaczepiał wcale przedmiotów politycznych.

Wspominano już nieraz o różnicy zapatrywania się na rzeczy, istniejącej pomiędzy p. Drouin de Lhuys a większością, jeżeli nie resztą gabinetu. Wszelako pewna okoliczność zadaje niejako fałsz temu twierdzeniu; p. Drouin de Lhuys na kilka dni bierze urlop, aby być obecnym na posiedzeniach rady jeneralnej, której jest prezesem, a na tymczasowego jego zastępcę w kierowaniu ministerstwem spraw zagranicznych został wyznaczony przez Cesarza p. Billault.

Kawaler Branz de Saldapenna, który w *Mémorial diplomatique* stara się przedstawiać myśli i dążenia poselstwa austrjackiego, wczoraj doniósł, że arcyksiążę Maksymilian przyjmuje koronę meksykańską. W niektórych sferach wszakże utrzymują, iż p. Saldapenna podał zbyt śmiałą wiadomość, i mniemają, że tylko działał w duchu koterji, chcącej koniecznie skłonić arcyksięcia do przyjęcia tego zaatlantyckiego tronu. W sferach tych sądzą, że Cesarz austrjacki odmówi przyjęcia ofiarowanej jego bratu korony. Na poparcie tego mniemania, podają dwa dosyć uzasadnione powody. Naprzód, że w obecnym stanie Meksyku, książę z domu Habsburgskiego zajmowałby niejako drugorzędne stanowisko w obec Cesarza francuzkiego; i powtóre, że węzły pokrewieństwa łączące Cesarza austrjackiego z arcyksięciem, nawet przypuszczając wszelkie możliwe w tym względzie zastrzeżenia, mogłyby w danych razach wpływać na politykę austrjacką w ogólnych sprawach europejskich.

France ze swej strony pisze: „Przyjęcie przez arcyksięcia Maksymiljana korony meksykańskiej, już nie ulega żadnej wątpliwości. *Mémorial diplomatique* potwierdza pod tym względem, z powagą cechującą jego wiadomości właściwe, wszystkie poprzednio przez nas podane objaśnienia. Dotąd, Cesarz austrjacki, jak się zdaje, pragnie pozostać obcym, układom prowadzonym z jego bratem. Zapewniają, że ten ostatni pragnie, nie tylko zezwolenia Cesarza austrjackiego na wstąpienie na tron meksykański, ale jeszcze zatwierdzenia przez główne mocarstwa Europy. Szczególniej zaś nalega na zatwierdzenie ze strony mocarstw morskich, najbardziej interesowanych w tej sprawie. Układy w tej mierze już zostały rozpoczęte z Anglją i można się spodziewać pomyślnego ich skutku. Ponieważ Meksyk przez swe jeograficzne położenie, przy dwóch oceanach, znakomitą może odgrywać rolę w sprawach handlowych i morskich całego świata, nie można się dziwić, że arcyksiążę Maksymilian przedewszystkiem zwrócił uwagę na przyszłe stosunki z mocarstwami morskiemi."

Tenże dziennik donosi, że ponieważ organizacja Meksyku nie będzie zapewne ukończona przed upływem roku, rejencja składająca się z jenerała Almonte, arcybiskupa Meksyku i jen. Salos, będzie rządziła krajem przez ten przeciąg czasu. Lecz prawdopodobnie, wiadomość o przyjęciu korony meksykańskiej przez arcyksięcia, przesłana zostanie do Meksyku w listopadzie, i kraj ten dowie się w tym czasie o warunkach stawianych przez arcyksięcia.

Według listów prywatnych z Vera-Cruz z dnia 16-go lipca, w chwili odpłynięcia statku *Florida*, nadeszła tam wiadomość ze stolicy, o uchwale zgromadzenia znakomitszych obywateli. Natychmiast 101 wystrzałów dało się słyszeć z dział twierdzy i statków stojących w porcie. Kontr-admirał Bosse, dowódca stacji morskiej, bezzwłocznie wysłał korwetę parową, z depeszą do p. Montholon, konsula francuzkiego w Nowym Jorku. Jenerał Doblado, były minister Juareza, dowodzący w stanie Guanjuato, oświadczył chęć przyjęcia interwencji francuzkiej, pod warunkiem, aby wojska francuzkie nie zajęły tego miasta; marszałek Forey odmówił. Jenerał Ortega, ten co bronił Puebli, objął dowództwo w stanie Zacatecas i nadzwyczaj surowo obchodził się tam z cudzoziemcami. Juarez ciągle znajdował się w San Luis de Potosi. Towarzyszący mu stronnicy byli bardzo nieliczni. Sądzono, że wkrótce opuści Meksyk. Uzbrojony w Vera-Cruz mały statek, z osadą meksykańską, odpłynął na południe, przewożąc do Minatitlan oddział kontra-geryli, który miał zająć ten punkt dla przeszkodzenia prowadzeniu kontrabandy. Mówiono o zamiarze zajęcia znów Tampico i opanowania Matamoras. Statek francuzki krzyżujący koło tego ostatniego punktu zabrał bryg angielski, wiozący z jednego z portów Wielkiej Brytanji 10,000 karabinów.

Niemcy.

Frankfurt nad Menem, 18 *Sierpnia*. Zakomunikowane przez Cesarza austrjackiego, zgromadzonym monarchom niemieckim i reprezentantom wolnych miast, podstawy projektu reformy związku niemieckiego, mieszczą się w 35 artykułach.

Podług art. 1-go, cel związku niemieckiego ma być rozszerzony w porównaniu z celem wskazanym w art. 2-gim aktu związkowego i w art. 1-m aktu ostatecznego. Cel ten powinien zależeć na zapewnieniu potęgi Niemiec na zewnątrz, na popieraniu usiłowań mających na celu dobrobyt narodu niemieckiego, na reprezentowaniu jego wspólnych interesów, na udzieleniu, w granicach ustawy, opieki pojedynczym państwom i ich prawu publicznemu, na zaprowadzeniu wspólnego prawodawstwa do spraw ustawą wskazanych.

Kierunek spraw związkowych ma być powierzony dyrektorjatowi; obok tego mają być zaprowadzone: rada związkowa złożona z pełnomocników; parlament z deputowanych związkowych, perjodycznie zwoływanych; perjodyczne zgromadzenia monarchów niemieckich; sąd związkowy.

Dyrektorjat składać się ma z Austrji, Prus, Bawarji i dwóch jeszcze książąt, wybieranych co 3 lub 6 lat z pomiędzy monarchów niemieckich, składających się na kontyngensa 8-go, 9-go i 10-go korpusu armji związkowej.

Rada związkowa składać się ma z 17-tu państw mających głos na obecnem ścieśnionem zgromadzeniu związkowem; Austrja atoli i Prusy powinny mieć każda po 3 głosy. W obu tych zgromadzeniach prezydować ma Austrja, a w razie przeszkody, prezydencję obejmą Prusy. W obu wypadkach uchwały mają zapadać prostą większością; jedynie w kwestjach wypowiedzenia wojny lub zawarcia pokoju, wymagane będą dwie trzecie części głosów rady związkowej, z wyłączeniem atoli udziału jakiby chciało wziąć w wojnie państwo związkowe, posiadające także kraje nie niemieckie, przyczem wymagana jest tylko prosta większość. Co do propozycij dotyczących zmian w ustawie związkowej, nowych urządzeń organicznych, wydatków związkowych i rozszerzenia władzy prawodawczej związku, w radzie związkowej wymagana jest liczba 17 głosów. W kwestjach religijnych niezbędna jest decyzja jednogłośna.

Władza związkowa wykonawcza: dyrektorjat. Władzy tej podwładne są: komisja militarna i komisje do spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, tudzież skarbu, handlu i spraw celnych. Dyrektorjat reprezentuje związek niemiecki jako mocarstwo zbiorowe, oraz służą mu atrybucje akredytowania posłów związkowych w krajach obcych, tudzież zawierania traktatów z obcemi państwami za przyzwoleniem zgromadzenia monarchów niemieckich lub rady związkowej; w sprawach zaś dotyczących prawodawstwa, potrzebne jest oprócz tego przyzwolenie zgromadzenia deputowanych związkowych. Do władzy tej

należy także starannie o zewnętrzne bezpieczeństwo Niemiec. Jeżeli Niemcom grozić będzie niebezpieczeostwo napaści lub naruszenia równowagi europejskiej, w takim razie dyrektorjat powinien dołożyć wszelkich starań, w granicach ustawy militarnej. Dyrektorjatowi służyć ma, na podstawie uchwał rady związkowej, inicjatywa wniosków dotyczących związku. Władza ta powinna także dopilnować wykonania praw związkowych i uchwał, przyczem służy jej prawo używania środków egzekucyjnych. Dbać ona także powinna o ścisłe wykonywanie przepisów ustawy militarnej związku i dążyć do wzmocnienia i uzupełnienia sił zbrojnych Niemiec, bez przeciążania atoli ludności podczas pokoju.

Wojska zostające w służbie związkowej, mają nosić oznaki związku i odbywać wspólne ćwiczenia. Dyrektorjat zarządza kasą związkową i ma przedstawiać trzyletni budżet związkowy, za przychyleniem się rady związkowej i zgromadzonia deputowanych związkowych. Sprawozdanie z wydatków związkowych ma być przedstawiane zgromadzeniu deputowanych związkowych. Dyrektorjat ma zwoływać, odraczać, zamykać i rozwiązywać posiedzenia deputowanych związkowych. Dyrektorjat reprezentuje ogół rządów związku niemieckiego w obec zgromadzenia, do którego może wyznaczać komisarzy. Taż władza podaje rezultata narad zgromadzenia deputowanych pod zatwierdzenie sejmu monarchów lub rady związkowej.

Zgromadzenie deputowanych związkowych składać się ma z 300 członków, reprezentujących wszystkie państwa niemieckie i przez te ostatnie wybranych. W tej liczbie Austrja reprezentowaną będzie przez 75 deputowanych (wybranych z pośrodka członków rady państwa reprezentujących części monarchji, wchodzące do składu związku niemieckiego, lub też wybranych wprost przez sejmy prowincij należących do tegoż związku); Prusy przez 75 (wybranych z pośród członków sejmu, reprezentujących niemieckie prowincje związkowe); Bawarja przez 27; Saksonja, Hanower, Wirtemberg, każde przez 16; Baden przez 12; Hesja elektoralna i wielkie księztwo heskie, każde przez 9 deputowanych i t. d.

Tam gdzie istnieją dwie izby, pierwsza wybierze jednę trzecią, a druga dwie trzecie dedutowanych związkowych. Ci ostatni nie mają być wiązani żadnemi instrukcjami. Zgromadzenie deputowanych ma być zwoływane regularnie co lat trzy, w maju, do Frankfurtu. Zgromadzenia zaś nadzwyczajne mogą odbywać się na skutek zwołania ich przez dyrektorjat, po poprzedniem porozumieniu się z radą związkową. Dyrektorjat może odroczyć posiedzenia najwyżej na dwa miesiące. Po rozwiązaniu zgromadzenia deputowanych, mają być niezwłocznie zalecone nowe wybory, poczem zgromadzenie wnet na nowo zwołuje się. Zgromadzenie deputowanych wybiera swego prezesa i innych członków prezydjum. Posiedzenia jego mają być publiczne i samo ono nakreśla sobie porządek odbywania czynności; zgromadzeniu temu służą atrybucje ostatecznego zatwierdzania praw przez władzę ustawodawczą przyjętych, zaprowadzania, łącznie z tą ostatnią, zmian w ustawie związkowej, tudzież uchwalania budżetu związkowego, ujednostajniania zasad prawodawstwa dotyczącego prasy i stowarzyszeń, tudzież prawa osiedlania się, ogólnego prawa obywatelstwa i t. d. Zmiany w ustawie związkowej, zaprowadzanie urządzeń organicznych i t. d., wymagają większości czterech piątych głosów. We wszystkich sprawach związkowych, zgromadzeniu deputowanych służy prawo przełożeń i zażaleń.

Zgromadzenie monarchów niemieckich i reprezentantów miast wolnych ma się odbywać po ukończeniu narad zgromadzenia deputowanych związkowych. Zgromadzenie to ma być zwoływane przez Cesarza austrjackiego, łącznie z Królem pruskim.

Włochy.

Turyn, 15 *Sierpnia*. Świat polityczny jedynie ogranicza się na roli spostrzegacza; daje się widzieć pewna obawa, bo trudno odgadnąć jakie ważne wypadki gotują się podczas tej chwili odpoczynku. Wśród takiego usposobienia umysłów, chciano nadać ważniejsze znaczenie nawet przybyciu nowego posła duńskiego, barona Rosenkranza, o którego wizycie u ministra spraw zagranicznych, doniosły wszystkie dzienniki. Tak, przypuszczano, że p. Rosenkranz ma sobie poleconem, nie tylko zawarcie traktatu handlowego ale i przymierza podobnego jak z Szwecją i Norwegją. Jednakże przypuszczenie to nie ma najmniejszej podstawy. Poseł duński oddawna był oczekiwany, ponieważ poseł włoski oddawna znajduje się w Kopenhadze; z tego wszystkiego zatem pozostaje prawdą, tylko zamiar zawarcia traktatu handlu i żeglugi.

Sprawa kolei żelaznych rzymskich, jak zapewniają, weszła na drogę pojednawczą, ponieważ pełnomocnik p. Salamanca zgodził się na wyprowadzenie śledztwa na miejscu, dla zbadania nadużyć i zaradzenia takowym.

Zapewniają, że p. Barral, poseł włoski przy Związku niemieckim, zażądał instrukcij szczegółowych, co do postawy, jaką ma zachować w czasie sejmu monarchów niemieckich, ktory jutro ma być otwarty pod prezydencją Cesarza austrjackiego. Nie wiadomo, jaką mu na to udzielił odpowiedź p. Visconti-Venosta, lecz w każdym razie, sądzą tu, że p. Barral potrafi w tych tak drażliwych okolicznościach postąpić sobie z stosownością, jakiej nieraz dał dowody w innych wypadkach.

Prezes rady ministrów p. Minghetti, który wyjeżdżał za urlopem do Bononji, dziś jest spodziewany z powrotem w Turynie. Pan Manna, minister rolnictwa i handlu udał się drogą lądową do Neapolu, gdzie ma zabawić jakiś czas. W ministerstwie robót publicznych zyskał zatwierdzenie projekt ufortyfikowania portu neapolitańskiego; jest to także sposób dania możności zarobkowania znacznej liczbie proletarjuszów.

Sprawa Pietrarsa jeszcze nie weszła na właściwą drogę. Stronnictwo krańcowe robi z niej kwestję ekonomiczną, lecz w skutek dziwacznych rozumowań doszło do tego wniosku, że rząd włoski źle jest reprezentowany w Neapolu. Toż samo stronnictwo mówi o zastąpieniu przez inne osoby całego zarządu w Neapolu, jenerała La Marmora, margrabiego d'Afflito, pp. Amore, Resputi i t. d. Osoby te, według zdania stronnictwa krańcowego miałyby zastąpić w Neapolu władzę ministrów a nawet i Króla.

Eskadra włoska zostająca pod dowództwem wice-admirała Vacca została rozwiązana, i tylko dwa czy trzy statki pozostaną na wodach greckich. Przedmiotem tym zajmowano się w sferach politycznych i stawiano pytanie, czy rozporządzenie to nie jest zawczesne, i czy spokojność tak stanowczo przywróconą została w Grecji, że poddani włoscy nie potrzebują niczego się obawiać?

Dziś rano odprawione zostało w kościele Św. Filipa uroczyste nabożeństwo z powodu urodzin Cesarza Napoleona III, na którem oprócz poselstwa włoskiego byli obecni znakomitsi mężowie stanu włoscy, wszyscy posiadający medale św. Heleny i liczny tłum ciekawych. Wieczorem p. de Sartiges dawał ucztę dla ciała dyplomatycznego, ministrów i wyższych urzędników

Upał jest nieznośny, a na wsiach panuje niesłychana susza budząca obawy co do zbiorów. Zaraza tego roku silnie panuje w winnicach, które w latach poprzednich były zupełnie od niej wolne; dla tego nie zachowano potrzebnych ostrożności.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Nowy-Jork, 7 *Sierpnia*. W Vicksburgu sposobią się do ważnej wyprawy. Sądzą, że wyprawa ta zamierzona jest przeciw Mobile. Związkowi wkrótce będą przygotowani do bombardowania twierdzy Sumter w Charlestownie; liczą oni na szybkie i zupełne powodzenie.

Nowy-Jork, 8 *Sierpnia*. Prezydent Davis ogłosił manifest, w którym wzywa armję, aby dalej prowadziła walkę, i udziela ogólną amnestję oficerom i żołnierzom, którzy się wydalili bez pozwolenia, jeżeli przybędą na swe stanowiska w ciągu 20 dni. Odezwa ta wzywa kobiety w stanach południowych, aby użyły swego wpływu, celem poparcia działań rządu i aby nikt zobowiązany do służby wojskowej nie pozostał w domu. Rząd stanów skonfederowanych wydał rozkazy do władz wojskowych w Mississipi i Luizjanie, w celu zniszczenia wszelkich zapasów bawełny, któreby mogły popaść w ręce związkowych.

Paryż, 18 *Sierpnia*. *Monitor* donosi, że Cesarz przybył wczoraj do obozu w Chalons i był przyjmowany przez marszałka Baraguay d'Hilliers. Wojsko witało cesarza z wielkim zapałem.

Turyn, 17 *Sierpnia*. Banda pod dowództwem Crocco, atakowana przez wojsko została rozproszoną, i straciła 35 koni, zapasy żywności i amunicji. Prócz tego zostawiła dwóch zabitych na pobojowisku; kilku innych straciło życie w ogniu.

Marsylja, 18 *Sierpnia*. Listy z Neapolu z d. 15 donoszą, że projektowana demonstracja mazzynistów przeciw Francji nie powiodła się. Władze cywilne i wojskowe przysposobiły się na przytłumienie rozruchów. Konsul jeneralny francuzki i jego ziomkowie byli obecni na „Te Deum" śpiewanem w kaplicy pałacu Chiaramonte. Spokojność panuje zupełna. Policja ujęła zbiegów od poboru wojskowego w Aniosane, starożytnem mieście hrabstwa Aquila.

Bruksella, 18 *Sierpnia*. Według wiarogodnych wiadomości, będzie miała miejsce w Brukseli narada familijna w kwestji meksykańskiej, pod prezydencją króla, na którą przybędzie arcyksiążę Maksymiljan z małżonką.

Frankfurt nad Menem, 18 *Sierpnia*. Zbiorowe zaproszenie króla pruskiego miało być spowodowane, według wiarogodnych wiadomości, w sposób następujący: Gdy wczoraj monarchowie, przed wyjazdem na ucztę daną przez Senat, zebrali się w pałacu związku, wszczęła się rozmowa o nieobecności króla pruskiego. Książę Koburgski przemawiał za zaproszeniem; Cesarz austrjacki oświadczył się także za tem, mówiąc, że przed zjednoczeniem się monarchów nie opuści Frankfurtu. Król saski oświadczył się z propozycją doręczenia zaproszenia, a misja ta została mu jednogłośnie poruczona.

Frankfurt nad Menem, 19 *Sierpnia*. Dziś nie miało miejsca posiedzenie sejmu monarchów, z powodu iż czekano na skutek podróży króla saskiego Król Saski zawiózł królowi pruskiemu adres, podpisany przez 32 monarchów, zawierający najuprzejmiejsze zaproszenie a zarazem oświadczenie, że wszyscy monarchowie zgodzili się na projekt reformy. Cesarz był wczoraj w Darmsztadzie; wśród dworskiego przedstawienia w teatrze był on przyjmowany przez przeciągłe radośne okrzyki publiczności.

Frankfurt nad Menem, 19 *Sierpnia*. Cesarz austrjacki miał dziś naradę z królem saskim, przy której był obecny hr. Rechberg. Komitet sejmu deputowanych, którego posiedzenie ma nastąpić w przyszły piątek, uchwalił następną zmianę swego poprzednio ogłoszonego porządku dziennego: 1) kwestja niemiecka; 2) bliższe szczegóły organizacji posiedzeń deputowanych; 3) kwestja Szlezwicko-holsztyńska.

Frankfurt nad Menem, 19 *Sierpnia*. Konferencje monarchów zostały odroczone do powrotu króla saskiego. Kongres przedłuży się prawdopodobnie do przyszłego tygodnia. Dochodzą wieści, że przeciw propozycjom austrjackim zamierzają wnieść zarzuty wielki książę badeński i wejmarski, jakoteż książę koburgski z jednej strony, a z drugiej strony król hanowerski i książę meiningerski i brunszwicki. Wczoraj i dziś miały miejsce liczne narady ministrów.

Frankfurt nad Menem, 19 *Sierpnia*. Cesarz austrjacki przybył z powrotem z Darmsztadtu, gdzie był serdecznie przyjmowany, i dziś rano odbył przegląd tutejszej załogi austrjackiej. Król Saski wyjechał dopiero dziś rano o godzinie 10 do Baden-Baden ze zbiorowem zaproszeniem monarchów do króla pruskiego. Dziś posiedzenie nie będzie miało miejsca. Dziennik *Europe* umieszcza osnowę mowy króla bawarskiego w odpowiedzi na mowę Cesarza austrjackiego przy rozpoczęciu konferencji, na pierwszem posiedzeniu. W mowie tej król bawarski wspomniał o zgodności monarchów co do osiągnięcia celu, której dowodem jest, iż zjechali się na zaproszenie Cesarza, nie znając jego propozycij. Monarchowie będą sumiennie roztrząsać podane im propozycje, jakkolwiek życzyćby wypadało, aby główne punkta projektowanej reformy zostały zatwierdzone bez dłuższych rozpraw. Jednakże można się spodziewać, iż w skutku tej narady wstępnej, nastąpią propozycje co do zmian, ułatwiające porozumienie. Dalej król ubolewał nad nieobecnością króla pruskiego, wynurzył jednakże nadzieję, że tenże przyjmie udział na drugiej konferencji. *Frankfurter Handelszeitung* podaje wiadomość, że wielki książę badeński i wejmarski, jakoteż książę koburgski zamierzają na konferencji podać projekt, dotyczący bezpośrednich wyborów do izby deputowanych.

Trjest, 18 *Sierpnia*. Nana Sahib zaprzecza ciągle swej tożsamości i mieni się być braminem z Meckhan. Dost Mohamed mianował Sirdara Schir Ali Chana swoim następcą.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny. Do godziny 3-ej po południu niebo kolejno pochmurne i na pół pogodne, przez resztę dnia pogodne. Powietrze dość wilgotne;— średnia temperatura dnia jest 13,—największe ciepło po południu 17,—najmniejsze w nocy 10½ stopni Réaumura. Barometr zwolna wznosił się, — średnia jego wysokość jest 744,96 milimetrów. Wiatr panował słaby zachodni, wieczorem kierunek jego zmienił się na północno-zachodni. Elektryczność 29 stopni. Na słońcu 7 gromad plam.

— We wsi Koziegłówki, gminie Koziegłowy, powiecie Olkuskim, dnia 2-go lipca r. b., Jadwiga Ciepielowska, lat 32 licząca, z niewiadomych powodów powiesiła się w stodole.

— Józef Pempio, lat 26 liczący, wyrobnik z miasta Wysztyńca, powiatu Kalwaryjskiego, jadąc dnia 8-go lipca r. b., na furze drzewa, spadł z niej pod koło, które przeszedłszy mu przez szyję, na miejscu pozbawiło go życia.

— Józef Kluczyński, włościanin z wsi Kamień, gminy Kalwarja, powiatu Kalwaryjskiego, dnia 9-go lipca r. b., jadąc na furze drzewa, wywrócił w rów przy drodze,—a przygnieciony ciężarem drzewa, na miejscu życie zakończył.

— *Krótki rys historji żeglugi zwyczajnej i parowej na r. Wołdze.* Rozwój żeglugi na rzecе Wołdze, rozpoczął się od epoki wprowadzenia machin konnych, jako głównych motorów statków ładunkowych. Pierwsza machina konna urządzona była w 1816 r. przez cudzoziemca Pois-de-Barde, który w 1819 r. otrzymał 10-letni przywilej na urządzenie konnych holowników na rzece Wołdze. Po ukończeniu terminu przywileju, liczba machin konnych stopniowo się zwiększała, tak że w 1836 roku było w ruchu 35 machin, a w 10 lat później, t. j. w 1846 r., pływało już po Wołdze do 200 machin. Oprócz machin holowniczych konnych, znakomite miejsce co do przewożenia ładunków na Wołdze zajmowały statki nazywane *rozszywami*, których w 1846 r. przybywało do przystani niżegorodzkiej około 600, nie licząc przechodzących około Niżnego-Nowogrodu; a tych ostatnich liczba wynosiła do 500. — Tym sposobem, za stopniowy rozwój żeglugi na Wołdze, można uważać trzydziestoletni perjód czasu od 1816 do 1846 r.; od tej zaś pory zwykła żegluga zmniejszać się zaczęła skutkiem zastąpienia jej parostatkami.—Pierwszy parostatek zbudowany był przez ober-bergmajstra 7-ej klasy, Karola Berda, w 1815 r., i stosownie do podanej przezeń, pod dniem 26-m maja t. r. prośby do ministra spraw wewnętrznych; udzielono temuż Berdowi w 1817 r., 10-letni przywilej na wyłączne prawo budowania parostatków. W ciągu następnych dwóch lat pp. Glebow i Jefremow wybudowali jeszcze dwa parostatki. Na zasadzie umowy, zawartej z Berdem, tylko tym trzem parostatkom pozwolone było w 1821 dokonywanie próby holowania statków w górę rzeki, pod stosownym kierunkiem. W r. 1826 zbudowany był także parostatek przez jenerała Szepielewa dla własnych podróży; krążył on po rzece Oka; a w 1834 zjawił się jeszcze jeden parostatek poddanego angielskiego Macieja Murago. W ogóle od 1815 do 1834 r., w ciągu lat 19-tu, było w ruchu 5 parostatków, a następnie do 1846 r. w ciągu lat 12-tu, żadnych nowych parostatków nie wybudowano.

Przyczyną takiej stagnacji w rozwoju żeglugi parowej była bezwątpienia niedogodność mechanizmu w ówczesnych parostatkach, gdyż z dokumentów okazuje się, że dostawa ładunków na statkach żaglowych uważaną było za dogodniejszą, aniżeli na istniejących wówczas parostatkach.

Od r. 1846 żegluga parowa na Wołdze zaczęła się zwiększać, tak iż w ciągu lat 10, a mianowicie w 1856 r. znajdowało się już na Wołdze około 90 parostatków, liczba zaś machin konnych oraz innych statków żaglowych zmniejszyła się o połowę. W pozostałym perjodzie czasu, t. j. do 1862 r. żegluga parowa jeszcze bardziej wzrosła; liczba parowców doszła do 276, co spowodowało prawie zupełne usunięcie innych statków. Dziś z tych ostatnich są tylko jeszcze w ruchu te, które się nie popsuły, nowych zaś nie budują wcale.

— Dziennik wychodzący w jednem z miast belgickich (*Journal de Charleroi*), podaje następujące uwagi, które nie będą obojętne nie tylko dla zwolenników opieki nad zwierzętami:

„Nie raz, na nieszczęście, byliśmy świadkami złego obchodzenia się ze zwierzętami przeznaczonemi na rzeź; niezależnie od pobudek ludzkości, na które moglibyśmy się powołać dla potępienia wszelkiego rodzaju okrucieństwa, możemy powołać się i na pobudki własnego interesu, dla położenia tamy podobnemu postępowaniu. Nie można nigdy dosyć silnie potępić wystawienia tucznych zwierząt na upał słoneczny, ukąszenia much, bąków i t. p.; zmuszania ich do pospieszniejszego biegu przez bicie lub szczwanie psami, wiązania cieląt, baranów i wieprzów. Przez obchodzenie się w ten sposób ze zwierzętami opasowemi i tucznemi, przyzwyczajonemi do spoczynku i staranności, wystawia się je na niebezpieczne choroby, jako to: zaduszenie się, apopleksję, gangrenę i t. p. nadające mięsu szkodliwe własności, które wywierają zły wpływ na zdrowie spożywających je. W interesie zdrowia publicznego nader jest ważnem, aby pędzenie tego rodzaju zwierząt powierzane było ludziom rozsądnym, uczciwym i łagodnego charakteru. Przy jednakowych innych warunkach, mięso zwierzęcia zarżniętego kiedy jest zdrowe i wypoczęte, łatwo wysycha, staje się nabitem i ważnem, dobrze się zachowuje i daje się dobrze ciąć, a rozcięte ma piękny i wzbudzający apetyt pozór; kiedy mięso zwierzęcia znużonego przez spędzenie, w jakikolwiek sposób rozdrażnionego, lub nie wypoczętego po zadanych mu cierpieniach, trudno wysycha, pozostaje miękkiem i lekkiem, prędko się psuje, pleśnieje i wzbudza z pozoru obrzydzenie. Trzeba nadzwyczaj starannie obchodzić się ze zwierzętami, przeznaczonemi na rzeź, bo mięso z bydła rogatego, baranów i wieprzy, w skutek złego obchodzenia się z temi zwierzętami, traci znacznie tak pod względem jakości, jak i ilości. W czasie letnich upałów szlachtuzy i jatki powinny być nadzorowane nader troskliwie, w celu usunięcia owadów, bo wiadomo, że jedna mucha w krótkim czasie potrafi złożyć mnóstwo jajek, będących przyczyną szybkiego psucia się czyli rozkładu mięsa. Na wsiach często zdarzają się nadużycia szkodliwe dla zdrowia publicznego; mają tam zwyczaj dorzynania i rozsprzedawania mięsa z bydła tkniętego apopleksją, paraliżem, które zachorowało przy cieleniu się lub na inną niewyleczalną chorobę, i często słyszeć się daje o wypadkach choroby lub śmierci u ludzi, którzy jedli te szkodliwe mięso. Pilne strzeżenie władz miejscowych, mogłoby zapobiedz tym smutnym wypadkom."

— *Osservatore Triestino* z 5-go b. m. ogłasza list p. Miami, znanego podróżnika afrykańskiego, który wynurza ponownie powątpiewanie co do dokonanego niedawno, przez kapitanów angielskich Speke i Grant, odkrycia źródeł Nilu, a przytem donosi, że dla bliższego zbadania tychże źródeł, przedsiębierze pod opieką Cesarza austrjackiego wyprawę, do której przyłączyło się dwóch oficerów z instytutu wojskowo-jeograficznego i z marynarki wojennej austrjackiej, którzy sprawdzą wskazane przez p. Miami punkta astronomiczne. P. Miami wynurza jednocześnie życzenie, ażeby w wyprawie tej wziął także udział jaki anglik, specjalnie wykształcony i posiadający język francuski.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— U Gerolda syna w Wiedniu wyszło dzieło p. J. W. Goehlerta, pod tytułem: „Filiponi na Bukowinie" (*Die Lipowaner in der Bukowina*).

— W Wiedniu p. Kanic wydał swą pracę pod napisem: „Przyczynki do kartografji księstwa Serbskiego, zebrane podczas podróży w latach 1859, 1860 i 1861" (*Beiträge zur Kartographie des Fürstenthums Serbien, gesammelt auf seinen Reisen in den Jahren* 1859, 1860, 1861).

— Życiorys ŚŚ. apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, wydany w Pradze w języku czeskim, przez księdza Bilego, na pamiątkę obchodzonego w r. b. przez słowian zachodnich, jubileuszu tysiącletniego istnienia u nich chrześcjaństwa, przełożony został przez prof. J. Majcigera na język słoweński i wydany w Maryboru (Marburg). Przekład tej książki ozdobiony jest 20-u pięknemi rycinami.

— Prelekcje, które urządza czeska beseda artystyczna w Pradze, rozpoczną się w jesieni. P. Sabina wykładać będzie o Dobrowskim; p. Jerzabek wyłoży niektóre okresy z dziejów czeskich; p. Halek będzie miewać prelekcja „O sztuce w ogólności i o poezji w szczególności"; p. Zwonarz „O muzyce"; p. Neruda „O teatrze"; rozmaici członkowie besedy „O malarstwie". Prelekcje te odbywać się będą co środa, w lokalu muzeum czeskiego.

— Na posiedzeniu walnem towarzystwa historycznego kraińskiego, odbytem 8-go lipca, obecnych było 27 członków. Dr. Henryk Costa zagaił posiedzenie w imieniu komitetu zarządzającego. Następnie odczytane zostało sprawozdanie za rok ubiegły; w ciągu tego roku zbiory towarzystwa znacznie się pomnożyło, liczba członków rzeczywistych zwiększyła się o 5-u, członków honorowych o jednego i członków korespondentów o dwóch; zawiązane zostały w dalszym ciągu stosunki z 7-u towarzystwami naukowemi. Po odczytaniu sprawozdania z naukowej działalności towarzystwa, przystąpiono do wyborów nowej dyrekcji. Wybrani zostali: Dr. Henryk Costa dyrektorem towarzystwa, koncepcista urzędu skarbowego p. August Dimic sekretarzem, a p. Antoni Globocznik, naczelnik okręgu, i ks. Andrzej Samejc, katecheta szkoły normalnej, członkami komitetu zarządzającego.

W końcu nowoobrany dyrektor Henryk Costa odczytał traktat pod tytułem: „O loży wolnomularskiej w Ilirji za bezkrólewia francuzkiego; przyczynek do dziejów wolnego mularstwa."

— J. L. Kober w Pradze wydał *Fausta* Goethego, w przekładzie na język czeski, dokonanym przez J. J. Kolara. Gdy trajedja ta daną była po raz pierwszy na teatrze czeskim, uznano jednozgodnie, że przekład jest mistrzowski i ze wszech miar godny znakomitego oryginału.

Tenże nakładca wydał drugi zeszyt „Dykcjonarza topograficzno-statystycznego Czech", przez J. Ortha i Fr. Sladko.

— W Zagrzebiu zacznie wkrótce wychodzić zbiór utworów literatury chorwackoserbskiej, pod tytułem: *Niz bisera jugoslawianskoga* („Sznurek pereł południowo-słowiańskich").

— Na posiedzeniu wydziału historycznego węgierskiej akademji nauk, odbytem 20-go lipca, p. Karol Rath odczytał swój traktat o stosunkach turecko-węgierskich; prelegent dał bardzo dokładny obraz tych części państwa węgierskiego, które zostawały pod panowaniem tureckiem. Pierwsze tego traktatu rozdziały umieszczone już zostały w *Akademiai értesitö*, całość zaś stanowi cenny przyczynek do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych państwa węgierskiego pod panowaniem tureckiem. Następnie p. Peregriny czytał w dalszym ciągu swój traktat o stanie wychowania publicznego; tym razem prelegent mówił o wychowaniu w Anglji, przyczem trzymał się głównie Wiese'go i Voigt'a. W końcu p. Romer pokazywał wykonane przez p. Franc. Kubinyi młodszego rysunki ważniejszych pomników budownictwa w komitacie szolnokskim, oraz odczytał kilka rozdziałów z pracy tegoż p. Kubinyi o pomnikach budownictwa w pomienionym komitacie. Praca ta napisana jest bardzo dokładnie i z wielką znajomością rzeczy.

— Z pomiędzy pisarzy francuzkich, mało który tak głęboko badał prowincje francuzkie i hiszpańskie, rozdzielone górami pyrenejskiemi i samą Hiszpanją jak p. Cenac-Moncaut. Jego *Historja ludów i państw pirenejskich*, jest bezwątpienia, jednem z najważniejszych dzieł w tym przedmiocie. Obecnie królewsko-madrycka akademja nauk historycznych wybrała go na swego członka korespondenta, oddając słuszny hołd jego zasługom.

— U W. Bramüllera w Wiedniu wyszło dzieło księdza Dra Sebastjana Brunnera, pod tytułem: *Kunstgenossen der Klosterzelle*. W dziele tem o pracownikach cel klasztornych na polu sztuki, autor daje obraz działalności duchowieństwa, głównie zakonnego, w dziedzinie malarstwa, rzeźby i budownictwa. Praca ta zasługuje pod wielu względami na uwagę, głównie zaś dla tego, że kościół należy do rzędu tych nielicznych w naszej społeczności instytucij, dla których sztuki piękne stanowią niezbędną prawie potrzebę. Do upadku sztuki nie mało przyczyniła się ta okoliczność, że w zeszłym wieku potrzeba ta zredukowaną została do jak najmniejszych rozmiarów, a duchowieństwo mniej niż kiedykolwiek poświęcało się pracy nad sztuką pod względem naukowym i starożytniczym. W każdym razie dzieło niniejsze jest pożądanem zjawiskiem, albowiem autor, jako duchowny katolicki i znany na polu nauk pracownik, zdaje nam się bardziej niż kto inny upoważnionym do traktowania dziejów sztuki, z kościołem w styczności zostającej.

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Lipiec 1863 *r.*

J. M. S. Daurignac. *Histoire de Saint-François de Borgia, duc de Gandie, troisième général de la compagnie de Jesus; Paris, A. Bray*; 1 *vol. in* 12-*mo*.

Franciszek syn don Juana de Borgia, księcia Gandji, od samego dzieciństwa okazywał wyraźną skłonność do stanu duchownego. Dla zwalczenia tego usposobienia, za młodu wysłano go na dwór królewski, a potem świetnie skojarzone małżeństwo i różne powierzane mu urzędy, jak się zdawało, skierowały go ku wcale innemu zawodowi. Lecz wyraźnie miał nieprzeparte powołanie, bo po śmierci swej małżonki, wyrzekł się wszelkich zaszczytów światowych i wstąpił do zgromadzenia jezuitów. Wkrótce taką zjednał sobie sławę świątobliwości, że przybywano z odległych bardzo stron, aby tylko zobaczyć go odprawiającego nabożeństwo, lub usłyszeć jego kazanie. Szczególna przychylność okazywana mu, naprzód przez Karola V-go, a następnie przez Filipa II, bezwątpienia nie mało się przyczyniła do wywyższenia go; lecz autor przypisuje jego popularność, wyłącznie licznym cudom, które szczegółowo opowiada. Dzieło jego przeznaczone dla ludzi gorącej wiary, odtwarza całą cudowność legend, którym stara się nadać więcej powabu, odmładniając przestarzałą formę dawnych opisów. Nie pierwsze to dzieło tego autora w podobnym duchu i rodzaju, a urok i żywość stylu, zjednały im licznych czytelników.

Eug. Mahon de Monaghan. *Rome et la civilisation*; *Paris*, *Ch. Duniol*; 1 *vol. in* 12 *mo.*— A. Taylor. *Interieur des couvents en Italie, traduit de l'anglais*; *Paris*, *E. Maillet*; 1 *vol. in* 12-*mo*.

Wydanie tych dwóch dziełek miało na celu udzielenie odpowiedzi na zarzuty stawiane Rzymowi i katolicyzmowi. P. Mahon de Monaghan, szczególniej starał się okazać pomyślny wpływ kościoła na materjalny, umysłowy i moralny rozwój świata i w tym celu przytacza zdania kilku historyków protestantów. Nie ulega w istocie wątpliwości, że Rzym długo stał na czele cywilizacji; jego powaga oddała szacowne przysługi, walcząc przeciwko barbarzyństwu panującemu w reszcie Europy. Rzym zajmował takie stanowisko aż do XVI wieku. Jak pierwsza część tego dzieła wiele ma zalet, tak druga daleko jest słabsza.

Główną zaletą dzieła o klasztorach włoskich jest to, że autorem jego jest wyznawca kościoła anglikańskiego i dla tego przełożono je na język francuzki, jako świadectwo nie mogące być podejrzywane o stronniczość. P. Taylor po prostu opisuje przeszło pięćdziesiąt klasztorów włoskich, do zwiedzenia których pobudzała go ciekawość, i zamiar zbadania klasztorów pod względem starożytności, sztuki i poezji. Bardzo dobrze przyjmowany przez zakonników, opisuje on z zapałem przepyszne położenie, architekturę, i rodzaj życia w klasztorach. Jakkolwiek przedmiot jest dosyć jednostajny, wszelako powab szczegółów, nieco go urozmaica. P. Taylor stanowczo wstrzymuje się od wydania sądu co do życia klasztornego, zupełnie zostawiając na boku kwestję zasad i tylko gdzie niegdzie wskazuje bezzasadność niesłusznych, wymierzo-

nych przeciw klasztorom zarzutów. Dzieło jego wskazuje człowieka przejętego zasadami tolerancji.

E. Arnaud. *Commentaire sur le Nouveau Testament; Paris, Grassart;* 4 *vols in* 8-*vo.*

Od pewnego czasu we Francji, zaczął dawać się postrzegać pewien ruch w literaturze religijnej protestanckiej; dawne dzieła religijne, przestarzałe pod względem formy i treści, starają się zastąpić nowemi, bardziej odpowiedniemi potrzebom epoki. Uznając konieczność pożywniejszego pokarmu dla umysłów wykształconych lub pragnących wykształcenia, autorowie głównie zajmują się wykładem popularnym, nie zaniedbując wszakże tego, coby mogło posłużyć do zbudowania i wyżej usposobionych umysłów. Tak, p. Arnaud czerpie z nowożytnych prac krytycznych, liczne dane, mogące ułatwić zrozumienie Nowego Testamentu. Pracę jego stanowi: 1) przekład tekstu jego własny; 2) rozbiór mający wskazać porządek i łączenie się pojęć w tekscie; 3) przypisy objaśniające niektóre ustępy odosobnione lub szczególnie trudne, wskazujące różne proponowane tłomaczenia, objaśnienia historyczne i jeograficzne, związek Starego Testamentu z Nowym i różnice obecnego tłomaczenia od dawniejszych przekładów; 4) krótkie wstępy, obejmujące jasny i dostateczny pogląd na rezultaty uzyskane przez naukę w badaniach historycznych nad Nowym Testamentem. Tablice analityczne, umieszczone na początku każdej księgi, wiadomości bibliograficzne o najlepszych dziełach francuzkich w tym przedmiocie i spis rzeczy na końcu czwartego tomu, ułatwiają posiłkowanie się tym komentarzem.

J. Martin, ancien pasteur. *Puissance d'Evangile; trois discours apologetiques; Genève et Paris, J. Cherbuliez;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Przedmiotem tych trzech mów jest postawienie pewności ewangelji w obec wątpliwości i nieokreślonych zachceń racjonalizmu. Obecnie takie rozprawy wzbudzają silne zajęcie. Jeżeli z jednej strony liczne i żywe napaści bywają skierowane przeciw wierze chrześcjańskiej, z drugiej strony nie obawiają się jawnie występować w jej obronie, a publiczność nie pozostaje obojętną przy tym sporze. Ta swoboda, istniejąca w obecnym wieku, może mieć pewne niedogodności, ale też przynosi niezaprzeczalne korzyści. „Walka, powiada autor w przedmowie, jest warunkiem życia we wszystkich rzeczach, równie jak i w religji, bo pomaga do utworzenia tych stałych, głębokich osobistych przekonań, które dopiero mają rzeczywistą potęgę i wartość w obec Boga i ludzi. Tam gdzie walka jest swobodna, prawda nie zginie; grozi jej niebezpieczeństwo tylko tam, gdzie walka jest zniesiona". Dla tego wyznawca wiary chrześcjańskiej nie powinien się uskarżać tam, gdzie niedowiarstwo może swobodnie rozwinąć swój sztandar i posługiwać się bronią rozumu; jest to raczej dobrodziejstwem, bo wywołuje szczere i poważne rozprawy, daleko lepsze od sarkazmu ironji. Zresztą argumenta przeciwników chrześcjanizmu są zawsze jednakowe; nowych wynaleść niepodobna, a od samego początku kwestja nadnaturalności była głównym punktem spornym. Filozofowie mniemali iż potrafią się bez niej obejść, tłomacząc wszystko za pomocą rozumu, lecz zapomnieli, że uczucie ważną gra rolę w człowieku, że wiara nie niszczy się, tylko zmienia swój przedmiot i nieraz ci co zaprzeczają odkupieniu, nieśmiertelności duszy, istnieniu Boga, wierzą w magję, cuda magnetyzmu, wirujace stoły, duchownicze medium i t. d. Zresztą filozofja podaje tylko przypuszczenia rozmaite, a nieraz sprzeczne, kiedy chrystianizm przedstawia stanowcze załatwienie wszystkich zadań dotyczących losu człowieka. Autor wnosi z tego, że filozofja nie jest w stanie zapewnić spokojności, tego największego dobra. Ewangelja przeciwnie, wzmacnia, podtrzymuje, pociesza przy wszystkich próbach życia i daje stałe rękojmie, zmieniające obawę śmierci na nadzieję. Takie jest założenie trzech mów, wymownie broniących sprawy wiary. Mogą one wywrzeć tem większy wpływ, że mówca nigdzie nie okazuje pogardy dla szczerych niedowiarków, i oddaje zupełną sprawiedliwość tym, którzy w prawych i czystych zamiarach poszukują prawdy. Takie kazania zupełnie odpowiadają potrzebom czasu; głos podobny powinien odzywać się z ambony dla wzmocnienia, zachwianej przez obszerne rozumowania w dziennikach wiary. W obec propagandy ze strony przeciwnej, apologiści powinni podwoić usiłowania i bardziej niż kiedykolwiek uwydatnić wyższość nauki chrześciańskiej. Jest to najlepsza droga nawet dla tych, co nie posiadają powagi autora, nabytej talentem i doświadczeniem.

E. Renan. *La vie de Jesus; Paris, Lévy frères;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

P. Renan opisuje życie Jezusa Chrystusa, ze stanowiska czysto ludzkiego, oddając przytem najwyższe pochwały jego charakterowi, postępowaniu i nauce. Jest to panegiryk dzieła i jego twórcy, z wyjątkiem wszystkiego, co tylko jest nadnaturalnem. Autor, chociaż racjonalista, robi tylko jedyny zarzut cudom, że nigdy dostatecznie o nich się nie przeświadczono. Lecz jego dzieło zawiera wiele jeszcze mniej poświadczonych faktów, bo do wiadomości poczerpniętych z biblji, dodaje szczegóły pochodzące z źródeł zupełnie niewiarogodnych. Jakim sposobem, naprzykład można wiedzieć, że Jezus Chrystus nie posiadał wyższego wykształcenia, że oświata grecka zupełnie była mu nieznana i że studja jego ograniczały się pewnemi wiadomościami, wykładanemi w szkołach żydowskich? Są to zbyt śmiałe twierdzenia, a raczej przypuszczenia, ponieważ niema o tem żadnej wzmianki w ewangelji. P. Renan powinien był opuścić takie podejrzane szczegóły, a ograniczyć się rozbiorem rożnych świadectw, pozostawionych przez pierwszych uczniów Boskiego Mistrza. Zresztą duch panujący w całem dziele, bardzo jest sprzyjający chrześcianizmowi. Według niego, chrześcianizm jest nietylko najwyższem wyrażeniem uczucia religijnego, lecz nawet religją absolutną, do której powinni dążyć wszyscy ludzie i której nic nie będzie w stanie przewyższyć. Trudno lepiej i piękniej wyrazić najwyższe dla niego pochwały, od zawartych w tym dziele w ustepie, w którym talent autora okazuje się w największej potędze. Lecz w takim razie można się spytać, jaki jest cel tego dzieła? po co niszczyć podstawy, na których opiera się wiara większej liczby ludzi? Jeżeli wewnętrzna wartość najwznioślejszej moralności, jest wystarczająca dla autora, nie wszystkie umysły potrafią dojść do tej wysokości; człowiekowi potrzeba więcej, — nadnaturalność jest instynktową potrzebą duszy ludzkiej; napróżno staranoby się ją wykorzenić, bo zawsze pozostaje i musi być zadowolniona w ten lub ów sposób. Kiedy niewiara bierze górę, najzgubniejsze przesądy zajmują miejsce wiary. Bezwątpienia cuda są niepojęte dla rozumu, lecz któraż nauka nie dochodzi do zjawisk nie dających się objaśnić? Zresztą religja chrześciańska, wymyślona, jak powiada autor, przez syna biednego cieśli, czyż nie byłaby prawdziwym cudem? Autor zupelnie tego nie objaśnia i po przeczytaniu jego dzieła, umysł pozostaje pod wpływem tego cudownego faktu, bardziej nadzwyczajnego i bardziej niewytłomaczonego niż wszystkie inne. Lecz podobne wrażenie dzieło jego sprawić może tylko na umysłach rozwiniętych przez studja i rozmyślanie; dla powszechności zaś, dzieło to odejmuje Jezusowi Chrystusowi główną podstawę do uzyskania posłuszeństwa, sprowadza go bowiem do roli filozofa, zadając cios jego powadze. Autor przez swe dzieło stawia się w dwójznacznem stanowisku Wychwala doskonałość ukończonej budowy, a stara się jednocześnie zwalić utrzymujące ją w całości główne wiązanie, co nie koniecznie może być logicznem. Szczerzy przeciwnicy i prawdziwi wyznawcy chrześcianizmu, nie mogą pochwalić tak dziwnego postępowania. Jednakże dzieło p. Renan może wywrzeć mniej szkodliwy wpływ na drugich jak na pierwszych, zwracając na zasługi Jezusa Chrystusa i dobrodziejstwa wynikłe z chrześcianizmu, uwagę wielu, którzy poprzednio wcale tem się nie zajmowali.

M. Matter. *Emmanuel de Swedenborg, sa vie, ses écrits et sa doctrine; Paris, Didier et Comp.;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

Swedenborg liczy i dzisiaj wielu uczniów, lecz po za obrębem ich kółka jest mylnie sądzony i mało znany. Pisma jego, trudne do zrozumienia, mają powab tylko dla adeptów, a masa publiczności pozostając jeszcze mniej więcej pod wpływem sądu o nim ośmnastego wieku, uważa go za obłąkanego, jeżeli nie za szarlatana. P. Matter dla tego uznał za stosowne, zbadać życie tego nadzwyczajnego człowieka ze stanowiska bezstronnego i rozległego, cechującego nowożytną krytykę. Nie przybiera on roli ani chwalcy, ani przeciwnika, usiłuje tylko przywrócić o ile można ścisłość faktów i pojęć. Badania jego napiętnowane bezstronnością, jedynie mają na celu przedstawić w prawdziwem świetle, charakter i naukę tego sławnego teozofa, co jest nie łatwem zadaniem. Trzeba tu bowiem ściśle sprawdzić wartość świadectw na które powołuje się legenda i uczy niedostępnemi, ciemne i dziwaczne pomysły. Lecz przedmiot ten wart takiej pracy. Swedenborg łączył z przymiotami wzniosłej duszy, nabytki nadzwyczaj wykształconego umysłu. Przed swem religijnem uniesieniem się, wyrobił sobie imię w nauce i zajął jedno z pierwszych miejsc pomiędzy szwedzkiemi znakomitościami. Karol XII szanował go jako najzdolniejszego inżyniera; akademja królewska w Upsalu wybrała go na swego członka w 1729 r., a Sankt-Petersburgska w 1734 r. Jego traktat o zamienianiu żelaza na stal, był przetłumaczony prawie na wszystkie języki, a akademja paryzka umieściła jego część w swem dziele: *Description des arts et métiers.* Niemniej odznaczył się w nauce anatomji i fizjologji. Dla tego niesłychane wrażenie musiały sprawić jego pisma, w których powiadał o swych stosunkach z światem nadnaturalnym. W ośmnastym wieku, kiedy panowało szydercze niedowiarstwo, nagle jeden z ludzi najuczeńszych oświadcza, iż jest iluminowanym, opowiada swe widzenia i utrzymuje iż często rozmawia z umarłymi i aniołami, co tem było dziwniejsze, że wcale nie był mistykiem, bo w pismach jego panuje najściślejszy porządek loiczny. Jeżeli fakta zdają się przesadzone, rozum wiąże je ściśle z sobą, tak że nic nie brakuje do harmonji systemu. Nie można było także powątpiewać o szczerości człowieka szanownego, pobożnego, liberalnego i prawdziwego przyjaciela postępu. Natychmiast ukazało się mnóstwo krytyk, lecz z powodu upodobania do cudowności, którego filozofja nie potrafiła wykorzenić, widzenia Swedenborga znalazły licznych stronników. Niektóre najwyżej wznoszące się umysły, jak naprzykład znakomity filozof Kant, uznały autentyczność niektórych niedających się wytłomaczyć faktów; dziś zatem równie niepodobna jest zapewniać o tych zjawiskach, jak i im zaprzeczać, dla tego p. Matter wcale nie rozcina węzła kwestji. Według niego Swedenborg jest człowiekiem posiadającym nadzwyczajne zdolności, jasnowidzącym, do którego napróżno byłoby chcieć zastosować zwykłe prawa. Autor nie sądzi go, a tylko go opisuje na podstawie najgodniejszych zaufania dokumentów, i pozostawia ocenieniu każdego, nadzwyczajne szczegóły przepełniające życie człowieka, w każdym razie budzącego najżywsze zajęcie. Tym sposobem uwolniwszy się równie od przychylnych jak i nieprzyjaznych uprzedzeń, p. Matter, w właściwem świetle przedstawia zadanie według niego poświadczone, a nie dające się rozwiązać. Celem jego jest zbadanie na nowo całej sprawy, z umiarkowaniem i bezstronnością, których to przymiotów nie posiadał żaden z pisarzy poprzednio zajmujących się tym przedmiotem.

„Krytyka zeszłego wieku, powiada autor, uważała się za silniejszą od nadnaturalności i w chwilach szalonej ufności w siebie, nie zawachała się zupełnie ją odrzucić. Według niej, był to przestarzały pomysł, który należało wyjąć z pod prawa w obec czystego rozumu i prostego rozsądku. I cóż! Czy to z szyderstwa losu, czy z opatrznościowego rozrządzenia, w obec tej krytyki, prowadzącej walkę na śmierć, nagle ukazała się nad naturalność w najśmielszym, w najwyżej sięgającym kształcie; bo nigdy nie przybrała i nie mogła przybrać tak wybitnych kształtów jak w życiu i teorjach Swedenborga. Uczony pierwszego rzędu we wszystkich gałęziach nauk, mineralog ten, twórca w sztuce obrabiania metali i badania przyrody, jest niejako wcieleniem się nadnaturalności, a przynajmniej wyrażeniem podniesienia jej do najwyższej potęgi. Niebo jest dlań otwarte, aniołowie z nim rozmawiają, okazuje mu się Pan Bóg; w Gothemborgu widzi, jakie domy stają się pastwą płomieni w Sztokholmie; znajduje na tamtym świecie, choćby w piekle każdą osobę która go zajmuje; uczy się od niej lub uczy ją, iż jest ona w wieczności od trzech wieków, czy od wczoraj, czy od trzech tysięcy lat."

„Przy ocenianiu faktów, powiada autor dalej, w których ukazują się dziwaczne zdolności Swedenborga, zastosuje z całą ścisłością krytykę właściwą naszemu wiekowi, sceptycyzm nawet, tak nam upodobany i panujący nad nami; lecz będę się starał pogodzić wymagania krytyki z jak największą względnością, w przekonaniu że nigdy nie można być dostatecznie sprawiedliwym nie będąc dosyć pobłażającym. Nie lubię ani panegerików, ani apologji, i niemam najmniejszego upodobania do tych dwóch rodzajów pisania życiorysów, uznających się za upoważnionych do nakładania na wszystkie bielidła i różu. Tu, zwolennicy i przeciwnicy muszą przyjmować fakta tak jak są. Im bardziej te fakta są osobiste i rzadkie, tem staranniej powinniśmy usiłować aby się nie wmięszały wątpliwe pomiędzy pewne, podejrzane pomiędzy przypuszczalne. Dziś kiedy nauka nie zaprzecza tego co jest jawnie dowiedzione i kiedy przekonała się, że jej powołaniem jest przyznawanie tego co jest, nie tego tylko co rozumie, dziś ktokolwiek lubi prawdę, jest zupełnie swobodny w obec Swedenborga, pod jedynym warunkiem aby postępował tak jak Kant, to jest aby wierzył wszystkiemu co jest autentycznem, nie zwracając na nie więcej. Jest to jedyne stanowisko godne filozofa i jedyny sposób utrzymania praw rozumu, w obec faktów w których wszystko zdaje się albo nadzwyczajnem, albo wymarzonem, albo indywidualnem."

B. Bouniol.—*La France héroique (de Tolbiac à Isly), vies et recits drammatiques, d'après les chroniques et les documents originaux; Paris, A. Brey;* 3 *vols. in.* 12-*mo.*

Historja przedstawiona w kształcie pamiętników życiorysowych wiele ma powabu; znakomici ci ludzie lepiej się uwydatniają a osobistość ich bardziej zajmuje niż ogólny bieg wypadków. Życie prywatne bohaterów, obraz spełniania przez nich obowiązków i znoszenie prób w życiu domowem, zewnątrz pola ich wielkich czynów, bardzo jest zajmującem. Tu dopiero w całej pełni przedstawia się ich charakter, zwyczaje, cnoty i wady, a sens moralny jeszcze wybitniej ztąd wypływa. Autor w tym względzie rzuca pełne słuszności myśli, a dzieło jego liczne tego przedstawia dowody. Możnaby mu jedynie zrobić zarzut, dla czego wybrał samych tylko wojowników; jakby Francja, zawdzięczala swą wielkość jedynie rycerskiemu rzemiosłu? Sława jaką Francja zyskała na polu nauk, i literatury, niemniej jej przynosi zaszczytu od sławy zyskanej na polu bitwy. Wojna nie zupełnie zgadza się z cywilizacją, a Francja bezwątpienia położyła zasługi nie tylko zwycięstwami i zdobyczami. Powodzenia na wojnie, najczęściej zawdzięczać należy przewadze liczby lub doskonałości broni. Wprawdzie zalety osobistego postępowania mogą być zupełnie niezależne od celu do którego są skierowane usiłowania. Wierność sztandarowi, poświęcenie, waleczność, wzniosłe i szlachetne uczucia, zawsze mają właściwą wewnętrzną wartość i dostarczają godne naśladowania przykłady. Autor też głównie stara się uwydatnić moralne przymioty najznakomitszych, jacy odznaczyli się w dziejach Francji od Vercingetorixa do marszałka Bugeaud. Nie tyle zajmuje się świetnemi czynami na polu bitwy, ile cnotami domowemi. „Wzamięszaniu wypadków, powiada on, w walce interesów, ambicji, namiętności publicznych lub prywatnych, wśród hałasu wojny, głównie szukam *człowieka* i usiłują go uwydatnić. Dla tego nie zbyt wiele podaje opisów a szczególniej opisów oblężeń i bitw, po większej części do siebie podobnych, a mogących mieć powab, jeżeli będą ściśle techniczne, tylko dla ludzi zawodu wojskowego, pozostając obojętnemi dla reszty czytelników. Lecz chętnie zatrzymuję się przy nieznanych szczegółach, ciekawych drobiazgach, anegdotach, epizodach, które wydobywają na jaw indywiduum z tłumu walczącego pośród pyłu i krwi". *Francja bohaterska* zatem pomimo swego tytułu, nie jest apologją sławy wojskowej. Autor zapatruje się na nią tylko jako na kształt, pod którym okazuje się patrjotyzm, stanowiący prawdziwą i jedyną jej wartość. Należy przyznać, że w całem swem dziele autor okazuje się zupełnie bezstronnym.

T. Chapperon. *Chambery à la fin de quatorzième siècle; Paris, Dumoulins;* 1 *vol. in* 4-*to.*

Co do historji Chambery, istnieje tylko jedno dzieło wydane w XVII wieku, przepełnione błędami i baśniami. Od kilku lat dopiero, w skutku przebudzenia się popędu do studjów historycznych, pilni badacze nie bez znacznych trudów zdołali zebrać znaczną liczbę, nieznanych poprzednio materjałów. Są to dane nie dość zupełne, ale i te należało zachować. P. Chapperon postanowił korzystając z nich, choć w części zapełnić istniejący brak i obrał sobie wiek czternasty, jako epokę co do której najwięcej jest dokumentów i która żywsze budzi zajęcie, ponieważ Chambery w końcu XIII-go wieku stawszy się częścią posiadłości książąt Sabaudzkich obrane zostało za ich stolicę. W tym czasie miasto znacznie zostało rozszerzone, a w aktach miasta z tego powodu znajduje się wiele dokumentów. Na ich podstawie, autor podaje zupełnie zadawalniające objaśnienia. Dokonany przez niego szkic miasta Chambery w tej epoce przejściowej, z opisem ulic, kanałów placów, pomników, instytucij, mieszkańców, zwyczajów, jest zajmującym nie tylko dla archeologów, lecz dla wszystkich zwolenników porównawczych badań obyczajów dawniejszych i obecnych. Stare zwyczaje mają zawsze pewien urok prostoty, a autor nie zaniedbał niczego, aby szkic swój uczynić dokładnym i pouczającym. Pomiędzy innemi podaje on ceny artykułów żywności, wyrobów fabrycznych, nieruchomości i t. p.; życie prywatne i publiczne tamtej epoki odwzorowane jest we wszystkich różnorodnych gałęziach. Kiedy tego wymaga potrzeba, dodane są krótkie objaśnienia polityczne. Praca ta ma wiele zalet, szczególniej dla zwolenników badań historycznych. W końcu dzieła umieszczone są dokumenta po raz pierwszy drukiem ogłoszone i dodane są dwa plany, jeden miasta Chambery, a drugi jego okolic z XIV wieku.

H. Bonhomme. *Voyage de Piron à Beaune; seule rélation complète, et en partie inedite, accompagnée pour la première fois, de tous les pieces accessoires; Paris, J. Gay;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Piron w 1715 r., napisał sarkastystyczną, odę, z powodu nagrody otrzymanej w Dijon za strzelanie z łuku, przez mieszkańców Beaune. Ci ostatni uznali te żarty za niestosowne, a ztąd przyszło do wojny na pióra, w której nie zyskali oni zwycięztwa. Dla tego, kiedy w dwa lata potem, przeciwnik ich przybył do Beaune, przyjęli go bardzo źle, co pobudziło jego sarkastyczny umysł, do wymierzenia jeszcze ostrzejszych ciosów, przeciw *osłom z Beaune*, przezwisko uświęcone tradycją, której początek jest nieznany. Rzeczy zaszły nawet tak daleko, że pewnego wieczora, Piron po wyjściu z teatru był ścigany przez młodzież pragnącą go ukarać i zmuszony był opuścić miasto aby uniknąć kijów, jeżeli nie czego gorszego. Czytając opis tej podróży, doskonale usprawiedliwia się, rozjątrzenie, mieszkańców Beaune. Piron miał złośliwe pióro i nie zważał wcale na przyzwoitość. Nie mając zdolnego pióra do odwetu, mieszkańcy Beaune chwycili za kije, co jednakże nie uchroniło ich od przycinków, tak że w miesiącu niwozie w XIIym roku Rzeczypospolitej, prefekt departamentu Côte-d'Or, uznał za stosowne zamknąć dziennik, pozwalający sobie tego rodzaju żartów. Dziś kiedy te kłótnie ucichły *Podróż do Beaune* budzi pewne zajęcie, jako próbka obyczajów ówczesnych i epigramatycznego talentu Pirona. Wydanie pana Bonhomme, jest zupełniejsze od wszystkich poprzednich, przywraca tekst według rękopismów i zawiera wiele nieznanych urywków, objaśniających przypisów i dokumentów dotyczących tego sporu.

A. Grenier.—*La Gréce en* 1863; *Paris, E. Dentu;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

Grecja jest ojczyzną wszystkich. Od dzieciństwa wchodzimy w jej posiadanie; nie ma książki, nie ma stronnicy, któraby nie mówiła o tym wielkim przez ukształcenie, nauki i sztukę, narodzie. Od dwóch tysięcy lat pokolenia następują po sobie, zachodzą najrozmaitsze przewroty, a ciągle grecy pozostają naszemi mistrzami; umysł nasz przejęty jest ich dziełem; wszyscy zatem jesteśmy dziećmi Grecji. Bywają ludzie opatrznościowi, ukazujący się jak meteory dla oświecenia ziemi; ukazują się też narody mające szczególne powołanie wykształcenia lub nauczenia ludów; jak ludzie apostołowie, bywają i narody apostolskie. Tak Judea, przedstawiała monoteizm; Grecja, ideę; Rzym, prawo. Każdy z tych narodów wtajemniczających, podobnież jak i ludzie, umęczony został przez tych którym przyniósł nową myśl odrodzenia. Ze wszystkich narodów które żyły dla idei, poświęciły dla niej wszystko i walczyły do ostateczności dla zachowania powierzonego im skarbu, Grecja wydaje się największym, najczystszym narodem i dla tego najnamiętniejszą wzbudza miłość. Zawsze zapatrujemy się na nią przez pryzmat starożytny jej poważnych i głębokich rozpraw filozoficznych, jej pracowitych poszukiwań przyczyn, jej wzniosłych usiłowań zastosowania w organizacji państwa ścisłych przepisów moralności. Starożytni Grecy nie tylko są naszemi mistrzami, ale i naszemi wzorami.

Dzisiejsi Grecy czemże się stali? Czemże są? Prawie niczem. Czem będą jutro? Nie można przewidzieć, ale też nie można rozpaczać o ich losie i dla tego Grecja stanowi ciągle przedmiot szczegółowych, starannych badań. Poważne dzieła, takie jak pana Grenier, dają nadzieję pomyślniejszej dla Grecji przyszłości, okazują możność przywrócenia Wielkiej-Grecji, której to myśli nietylko nie porzucają Grecy, lecz nawet niezachwianie w nią wierzą.

P. Grenier w swem dziele, okazuje się sprawiedliwym, jasnym i zawsze pełnym zdrowego rozsądku; nie daje się unosić zapałowi, lecz postępuje z zimną krwią męża stanu; jego sposób przedstawiania przedmiotu jest zawsze pożyteczny dla czytelnika, bo jeżeli nie podaje wyraźnie ostatecznego wniosku, to wniosek ten sam się nasuwa. Autor mieszkając długo w Grecji dobrze ją poznał i opisuje to co dobrze i nieraz widział; czytelnik zatem może ufać jego odzorowaniu obyczajów i wszystkiemu co powiada o tym zajmującym kraju, który niegdyś królował w dziedzinie myśli ludzkiej.

Grecja teraz jest bardzo skromnem państwem, i liczy tylko miljon mieszkańców, kiedy niegdyś liczyła ich sześć milionów. Nowożytna cywilizacja jeszcze tam nieprzeniknęła; koleje żelazne są nieznane, drogi zaniedbane. Nierogacizna wałęsa się po ulicach, zbiera na nich pożywienie i spokojnie odbywa trawienie. „Za moich czasów, powiada p. Grenier z dobrodusznością cechującą całe jego dzieło, jedno ze zwierząt tego rodzaju stale wartowało przed gmachem banku". Upały bywają nieznośne tak, że kilka godzin w ciągu dnia niepodobna ich wytrzymać. „Tak się jest osłabionym, powiada autor że ramiona nie podtrzymują głowy, że biodra nie podtrzymują ramion, a nogi powiadają wyższym częściom ciała, iż nadużywają swej przewagi. Następuje prawdziwa anarchja, odmalowana przez Menneniusza Agrippę, w sławnym jego apologu".

We wszystkich miastach greckich, fizjonomje mieszkańców, nawet najniewdzięczniejsze, mają piętno siły, chytrości i namiętności, co im odejmuje wszelką pospolitość. Grecy są bardzo wstrzemięźliwi w mowie i umieją panować nad uczuciami; pilnie uważają i zachowują w pamięci wszystko co się mówi i co się robi. Kobiety mało tam wywierają wpływu; żyją odosobnione i nic prawie o nich nie daje się słyszeć, lecz daleko więcej pracują od mężczyzn. Liczba płci żeńskiej stosunkowo jest mniejsza, tak że na 50 mężczyzn liczy się 40 kobiet, co przypisują wycieńczeniu tych ostatnich w ciężkiej pracy.

W literaturze Grecy służebniczo naśladują Francję, Anglję, Niemcy. Sztuki piękne zupełnie są zaniedbane z wyjątkiem pysznych cygarniczek rzeźbionych nożykiem przez pasterzy, pod wpływem własnego natchnienia. Muzyka także nie jest uprawiana.

Ubodzy włościanie, prawdziwi stoicy,—są cierpliwi i dumni. Ani w miastach, ani na wsiach wcale nie napotyka się żebraków; za to rozbójnictwo, najgorszy ten kształt żebractwa, bardzo jest upowszechnione; wyroki śmierci na rozbójników nie są wykonywane, bo kaci odmawiają w takich razach posłuszeństwa.

Przemysł jest bardzo nieznaczny; liczy się 19,592 robotników, 146,507 rolników, 38,953 pasterzy, 20,375 służących obojej płci. Rolnictwo nie zrobiło żadnego postępu od czasów starożytnych i dotąd używa pługu Triptolema. Używanie nawozów jest nieznane; deptane pod nogami, przepadają bezpowrotnie; chociaż lenistwo greków jest bardzo wielkie, nieudolność wszakże jeszcze jest większą. Pomimo takiej masy rolników i pasterzy, Grecja sprowadza z zagranicy, zboże, bydło i drzewo.

Z tych faktów przedstawionych w dziele p. Grenier, można sądzić o przyczynach upadku nowożytnych greków; lecz znając przyczyny łatwo znaleść zaradcze środki. Grecja pragnie wyniesienia się, zupełnego odbudowania, odebrania dawnych swych części: Epiru, Macedonji, Tessalji, Azji mniejszej i Krety, przywrócenia sławnej swej, starożytnej narodowości, a pragnienie to, podzielane przez wszystkich greków, podsycane jest jeszcze przykładem Piemontu. Lecz dla spełnienia tych pragnień, Grecy mają wiele do zrobienia i powinniby, jak powiada p. Grenier, naśladować postępowanie Piemontu. Grekom zresztą nie trudno by było przysposobić się do przyszłych wypadków; są oni wykształceni, zdolni, przebiegli; potrzeba tylko aby na prawdę chcieli stanąć na równi z innemi narodami, aby wytępili rozbójnictwo, przeprowadzili drogi i koleje żelazne, uporządkowali finanse, zaprowadzili administrację na prawdę, przyzwyczaili się do szanowania prawa, rozwinęli przemysł, poprawili rolnictwo, — jednem słowem, aby wykształcili ludzi użytecznych zamiast tej masy lekarzy, oficerów, profesorów a szczególniej adwokatów, którzy nie mając możności zastosowania swej wiedzy, ciągle robią zaburzenia w państwie, aby uzyskać teki ministerjalne. Grecja, powiada p. Grenier nie jest narodem, a tylko ramami narodu; może zaraz zalać cały Wschód prefektami, prokuratorami, pułkownikami, arcybiskupami i t. d. Lecz bez Wschodu, co zrobić z temi wszystkiemi ludźmi? Stają się oni zupełnie bezużytecznemi.

Czy Grecja potrafi ukazać się na widowni świata jako naród? Tego tylko może dowieść, stając się godną tego stanowiska i starożytnych swych praw.

Dzieło p. Grenier zawierając wiele przyjacielskich, rozumnych rad, szczególnie może być pożyteczne dla Greków.

(dokończenie nastąpi).

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. 92¾, do rs. 2 kop. 0½, za garniec od kop. 63, do kop. 65½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 20 Sierpnia

Monety.			żądano rs.	kop.	płacono rs.	kop.
Pół-imperjały Rossyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowowaźne			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			81	44½	80	94½
Listy Zast. III-go Okręgu ser. 1 i 2 (oprócz kuponu) za 25 rs.			14	80	14	78
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarz. Rossyjskiego dróg żelaznych			111	—		
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750.			—	—		
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100				—	—	—
ditto 50			85	50	85	—
Akcje drogi Żel. Warsz. [illegible]			76	25	75	75
[illegible]						
Berlin	100 Tal.	2 M.	97	42½	—	
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	3 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.		—	—	—	
Hamburg	[illegible]	2 M.	47	60		—
Londyn	1 F. St.	3 M.	6	56	6	55
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	25	99	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50		
„	100 Rs.	k.	—			
Paryż	300 Fr.	2 M.	7		—	
„	300 Fr.	1 M.			—	
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs 1 k. 55 5/9

„ od listów Zastawn. III-go Okręgu k. 9⅔

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 20 Sierpnia

	żądano	płacono
5ta Pożyczka Rossyjska		88½
6ta „		95¼
Obligacje Skarbowe 4%	—	78
Listy zastawne 4%	—	90
Bilety Banku Rossyjskiego		92⅞
Weksle na Warszawę		91¾
Petersburg 3 tygodniowy		102⅜
Londyn 3 miesięczny		620⅞
Paryż 2		79⅔
Hamburg 2		150¼
Wiedeń 2		89
Żyto na targu		
„ na dostawę późniejszą	—	43
z Paryża.		
Renta 3%		67 90
Akcje kredytu ruchom.		1127

Liwerpool, 19 *Sierpnia.* Dziś sprzedano 5,000 wantuchów bawełny; ceny o ¼ p. do ½ p. wyższe niż w zeszły piątek.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3913) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po Felicjanie Gierowskim, właścicielu sumy rs. 600, dawniej pod Nr. 4 wykazu hypotecznego dóbr Micigozda, z Okręgu Szydłowieckiego, zapisanej, kaucją za dzierżawę dóbr Cissowa obciążonej, obecnie w depozycie władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Listach Zastawnych Okresu III. Serji I. z 14 kuponami i w gotowiźnie tytułem różnicy kursu rs. 11 znajdującej się, otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin ostateczny na dzień 11 (23) Lutego 1864 r., pod prekluzją dla niestawających.

Radom dnia 1 (13) Sierpnia 1863 r.

N. Zengteller.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3862) *Sąd Policji Prostej Okręgu Częstochowskiego*

Z powodu niemożności wyśledzenia z pobytu, trzech przestępców, o podpalenie i inne ważne przestępstwa obwinionych a mianowicie: 1. Antoniego Rydlo lat 33 rodem z Częstochowy, czasowo w temże mieście, a stale z rodziną we wsi i gminie Huta Stara lit. A. pod Częstochową zamieszkałego, czeladnika krawieckiego, ktorego rysopis jest następujący: wzrost mierny, twarz okrągła, włosy na głowie ciemne dosyć długie, i takież wąsiki małe, oczy bure, nos i usta mierne, bez znaków szczególnych. 2. Jana Dyznera także czeladnika krawieckiego lat 25 rodem z Częstochowy tamże stale zamieszkałego, którego rysopis: głuchoniemy, wzrost więcej niż średni, twarz ściągła, włosy ciemno blond, oczy siwe, nos i usta mierne. 3. Adama Nowakowskiego, pisarza prowentowego z dóbr Stradomia pod Częstochową leżących, w temże mieście czasami przed ucieczką przebywającego, lat 20 liczącego, którego rysopis: wzrost średni, twarz okrągła, włosy ciemne, oczy piwne, usta i nos mierne, bez znaków szczególnych, dwóch pierwszych w czasie transportu z Częstochowy do Piotrkowa zbiegłych, ostatniego zaś z powodu ukrywania się, dotychczas pod badaniem niebędącego, Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, jako też osoby prywatne, aby za dostrzeżeniem, tychże starały się ująć, a wrazie przytrzymania Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu z powołaniem się na to wezwanie odstawić raczyły.

Częstochowa dnia 6 Sierpnia 1863 r.

Podsędek, Skłodowski.

(N. D. 3863) *Sąd Pokoju Okręgu Opatowskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki:

1. Domu w mieście Opatowie, Gubernii Radomskiej, nowo przez Edwarda Poncet z cegły wymurowanego, na placu od Tomasza Benit nabytym pod Nr. 126 lit. *b.* położonym, w ograniczeniu: przy drodze Wąworkowskiej obok gruntów do folwarku Kojzerowszczyzna zwanego i gruntu Tomasza Benita stojącego.

2. Domu w mieście Łagowie Okręgu Opatowskim Gubernii Radomskiej pod Nr. pol. 4 położonego, z podwórzem, stodołą i innemi zabudowaniami, oraz ogrodem, w granicach: od wschodu z rynkiem miasta Łagowa, od południa domem Józefa Śliwińskiego, od północy domem Macińskiego, a od zachodu drogą do tej nieruchomości należącą, przez Matysa Rotsztein od Chai Sury po Haimie Rotsztein pozostałej wdowy nabytych, oraz tegoż samego właściciela być mających gruntów:

a) Gruntu w terytorjum miasta Łagowa, w nomenklaturze ku Piurkowu położonego, staj dwoje, ciągnącego się od cmentarza do góry Podskale, od wschodu z gruntem Marjanny Dólnikówki, a na zachód z gruntem Matysa Rotsztein graniczącego, poprzednio do Salomei Cybulskiej po Adamie Cybulskim pozostałej wdowy należącego.

b) Gruntu ku Piorkowu mającego mórg dwie, prętów czterdzieści trzy, graniczącego od wschodu z gruntem Józefa Kyłki, od zachodu z gruntem Wincentego Czeremańskiego, od południa z drogą Nowostawską, od północy z gruntem Antoniego Najmana, a od Antoniny Łachowej nabytego.

c) Gruntu w teritorium miasta Łagowa, poczynającego się wzdłuż od Podskala, a kończącego się po Nowy gościniec, graniczącego od wschodu z gruntem Szlamy Szpigla, a od zachodu Matysa Rotsztein, nabytego od Marjanny Dólnikówki.

d) Gruntu w Łagowie od Augustyna Popiel nabytego, w położeniu zwanem ku Piórkowu, poczynającego się od Góry Podskale, a kończącego się u cmentarza; obok gruntu z jednej strony Proboszczowskiego, a z drugiej Matysa Rotsztein.

e) Gruntu za cmentarzem w Łagowie staj troje, graniczącego się z gruntami z jehnej strony Wojciech Pająk, z drugiej Matysa Rotsztein, a ciągnącego się od gościńca, aż do Podskala, od Jana i Petronelli małżonków Grzesików kupionego.

f) Gruntu ku Lechowu położonego w Łagowie między gruntami od wschodu słońca Augustyna Popiela, od zachodu Franciszka Swiderskiego, od południa Wolfa Milberg i od północy Wojciechowej Kowalikowej, od Konstantego Brudkiewicza kupionego.

3. Domu w mieście Łagowie Okręgu Opatowskim Gubernii Radomskiej pod Nr. pol. 99 położonego, frontem do rynku stojącego, z placem na którym stoi i podwórzem, wzdłuż do drugiego domu Józefy Kowalikowej własnego do sieni, a wszerz od nieruchomości Szlamy Szpigla, do nieruchomości Franciszka Ufnala ciągnącym się, którą to nieruchomość nabył Zysia Perła, od Józefy z Głowackich, po Wojciechu Kowaliku pozostałej wdowy.

Uwiadamia interesentów, iż takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym: co do nieruchomości ad 1o dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b.

Co do nieruchomości ad 2o dnia 20 Listopada (2 Grudnia) r. b.

Co do nieruchomości ad 3o dnia 21 Listopada (3 Grudnia) r. b.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę 10 do 50 złp skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 10ej z rana na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia, czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być winni.

Opatów d. 2 (14) Sierpnia 1863 r.

Podsędek, Jastrzębiowski.

(N. D. 3864) *Sąd Pokoju Okręgu Węgrowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji placu w mieście Kossowie położonego z jednej strony przy domu dawniej należącym do Joela Lejbkowicza cyrulika a teraz Gdali Goldgraben a z drugiej strony przy placu pustym do Ignacego Kusala należącym, długości łokci kwadratowych tysiąc osmset sześćdziesiąt mającego przez Gdalę Goldgraben od dziedzica dóbr Kossów prawem wieczystoczynszowem nabytego, zawiadamia niniejszem interessentów prawa do tej nieruchomości mających iż regulacja ta odbędzie się w dniu 8 (20) Listopada 1863 r. Wzywa ich zatem, aby w terminie rzeczonym z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi przed Pisarzem Sądu tutejszego pod prekluzją praw swych z Art 154 Prawa o hyp. wynikającą stawili. Niezgłaszający się właściciel ulegnie skutkom Art. 148 i 150 t p.

Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie nastąpi d. 12 (24) Listopada r. b.

Sokołów d. 1 (13) Sierpnia 1863 r.

Podsędek, Weber.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3907) *B a n k P o l s k i.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na dostawę drzewa sosnowego w sążniach kubicznych, porznięcie i połupanie onego na potrzebę biur Banku, w ciągu roku 1863/4 poczynając od mca Września r. b., odbędzie się w d. 28 Sierpnia (10 Września) r. b. o godzinie 1ej z południa, w Sali posiedzeń Banku, licytacja przez opieczętowane deklaracje, in minus to jest za sążeń kubiczny drzewa sosnowego rs. 10 wyraźnie rubli srebrem dziesięć, za porznięcie i połupanie takiego sążnia po kop. 95.

Każdy przeto chęć licytowania mający obowiązany jest złożyć na vadium rs. 750 w gotowiźnie lub papierach publicznych, krajowych, procentowych które nieutrzymującemu się na licytacji zaraz powrócone zostaną, utrzymującemu zaś zatrzymane będą na kaucją do rzeczonej dostawy.

Warunki do tej licytacji przejrzeć można codziennie w godzinach biurowych, wyjąwszy świąt u Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Deklaracje opieczętowane, składane być winny na ręce Naczelnika Kancelarji w godzinach biurowych, to jest od 9 z rana do 3 po połudn niu i nie później jak do dnia licytacji to jest do dnia 28 Sierpnia (10 Wrześnie) r. b. godziny 12 z rana, później złożone przyjętemi nie będą.

Do licytacji przypuszczonemi będą tylko handlujący drzewem i posiadający składy drzewa w tym celu obowiązani dołączyć do deklaracji stosowny dowód.

Deklaracja winna być napisana wyraźnie bez skrobań poprawek i przekreśleń podług wzoru następującego.

Warszawa dnia 6 (18) Sierpnia 1863 r.

Vice Prezes,

Rzecz. Radca Stanu. (podp.) Szemioth.

za Naczelnika Kancelarji (podp.) Makulec.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d. 6 (18) Sierpnia r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy dla Banku przez ciąg roku jednego to jest od dnia 15 Września r. b. po dzień 15 Września 1864 r. drzewa opałowego sosnowego w szczapach trzyłokciowych po cenie za jeden sążeń kubiczny z odstawieniem do gmachu, ułożeniem w sążnie porznięciem połupaniem i ułożeniem w drwalni rs.. ..... (wyraźnie literami) Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit Kasy Banku Polskiego na złożone vadium w kwocie rs. 750 wyraźnie dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N przy ulicy N pod N...

Pisałem w Warszawie dnia.... mca... roku 1863.

(podpisać czytelnie imie i nazwisko)

(N. D. 3908) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Pomimo, że ogłoszona w terminach trzechkrotnych licytacja na dostawę w ciągu lat trzech poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. słomy dla garnizonu miasta Warszawy i obozów pod Warszawą, która poprzednio ogłoszoną była w połączeniu z dostawą drzewa i światła dla wojsk w oddziale pierwszym Gubernii nie przyszła do skutku. Rząd Gubernialny przeto na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych d. 6 (18) Sierpnia r. b. Nr. 20,351/14,001, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. odbywać się będzie o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego, licytacja in minus na przeciąg czasu jednoroczny to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r., aż tegoż dnia i miesiąca 1865 r. na dostawę samej słomy dla garnizonu miasta Warszawy i dla obozów pod Warszawą od cen następujących:

a) Za pud słomy 40-funtowej dla garnizonu miasta Warszawy kop. 33¾, wyraźnie kopiejek trzydzieści trzy i trzy czwarte.

b) Za pud słomy takiejże wagi do obozów i okolic pod Warszawą kop. 31½. Wyraźnie kopiejek trzydzieści jeden i pół, a to przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne pomiędzy deklarantami licytowanie od cen, które z deklaracji okażą się najkorzystniejszemi dla Skarbu.

Vadium do tej licytacji oznacza się rs. 2000, kaucja rs. 4000, nadmieniając, iż obszerniejsze w tej mierze obwieszczenie, oraz wzory do deklaracji zamieszczone są w Nrach 73, 79, 83 Dziennika Powszechnego i w Nrach 13, 14 i 15 Dziennika Gnego, warunki zaś do powyższej entreprizy każdodziennie oprócz świąt przejrzane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

Warszawa dnia 7 (19) Sierpnia 1863 r.

Gubernator Cywilny,

Radca Tajny, Łaszczyński.

Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 3844) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Ponieważ ogłoszone w trzykrotnych terminach licytacje na dostawy w ciągu lat trzech, poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r., opału dla wojsk w mieście Warszawie, oraz opału, światła i słomy, dla wojsk Gubernii Warszawskiej nie przyszły do skutku. Rząd Gubernialny przeto na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 11 Sierpnia r. b. Nr. 19697 i 13484, podaje do powszechnej wiadomości, iż na dostawy powyższe na przeciąg czasu jednoroczny to jest od d. 1 (13) Stycz. 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. odbywać się będą o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego trzy licytacje in minus od cen podwyższonych, a to przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne pomiędzy deklarantami licytowynia od cen które z deklaracji okaże się najkorzystniejszymi dla Skarbu, a mianowicie:

1. W dniu 12 (24) b. m. i r. na dostawę drzewa dla garnizonu miasta Warszawy, tudzież węgli ziemnych czyli kamiennych do opalania pieców w koszarach i zakładach tegoż garnizonu.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

Za sążeń drzewa opałowego miary pół kubicznej z rozwózką rs. 5 kop. 50, (wyravniej rs. 5 k. piędziesiąt).

Za jeden korzec węgli ziemnych, czyli kamiennych, z rozwózką kop. 74 (wyraźniej kop. siedmdziesiąt cztery.

Vadium do tej licytacji oznacza się w sumie rs. 10,000 które utrzymujący się obowiązany jest zaraz z kompletować do sumy rs. 20,000 na kaucją ustanowionej.

W duiu 13 (25) b. m. i r. na dostawę drzewa świec, oleju i słomy, dla wojsk w oddziale I. Gubernii.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

a) Do obozów pod Warszawą i okolic:

Za półkubiczny sążeń drzewa rs. 5 kop.0 3 (wyraźniej rs. pięć kop. trzydzieści).

Za funt świec kop. 19, (wyraźniej kop. dziewiętnaście).

Za funt oleju kop. 15, (wyraźniej kop. piętnaście).

b) W pięciu powiatach oddziału I.

Za półkubiczny sążeń drzewa do obozów i ciasnych kwater rs. cztery kop. siedmdziesiąt przy zwykłej konsystencji rs. 4, (wyraźniej rub. srebr. cztery).

Za funt świec kop. dziewiętnaście.

Za funt oleju kop. piętnaście.

Za pud słomy kop. trzydzieści.

Vadium do tej licytacji oznacza się rs. 4500, kaucja rs. 9000.

3. W dniu 14 (26) b. m. i r. na dostawę drzewa, świec, oleju i słomy, w oddziale 2gim Gubernii.

a) Za półkububiczny sążeń drzewa do obozów i ciasnych kwater rs. 4 kop. 70, wyraźniej rs cztery kop. siedmdziesiąt).

b) Przy zwykłej konsystencji rs. 3 k. 50, (wyraźniej rs. trzy kop. pięćdziesiąt).

Za funt świec kop. dziewiętnaście.

Za funt oleju kop. piętnaście.

Za pud słomy kop. dwadzieścia sześć.

Vadium do tej licytacji oznacza się na rs. 3000, kaucja rs. 6000.

Nadmieniając, iż obszerniejsze w tej mierze obwieszczenia, oraz wzory do deklaracji zamieszczone są w Nr. 73, 79, 83 Dziennika Powszechnego i w Nr. 13, 14 i 15 Dziennika Gubernialnego, warunki zaś do powyższych entrepryz każdodziennie oprócz świąt przejrzane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

Warszawa d. 2 (14) Sierpnia 1863 r.

Gubernator Cywilny,

Radca Tajny, Łaszczyński.

Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 3910) *Magistrat Miasta Gubernialnego Płocka*

Gdy w przznaczonych dwóch terminach na dzień 3 (15) Lipca r. b. i na dzień 1 (13) Sierpnia r. b. nikt z pretendentów obwieszczeniami zastrzeżonych deklaracji do zadzierżawienia dochodu kasy miasta Płocka kopytkowego na lata 1864/66 od sumy in plus rs. 3862 kop. 70, dotychczasowej dzierżawy rocznie niezłożył zatem do wydzierżawienia tego dochodu od obniżonej o piątą część powyższej sumy, czyli od sumy rs. 2930 kop. 16 rocznie in plus przeznaczając termin do licytacji na dzień 5 (17) Września r b. do godziny 12 w południe przez składanie sekretnych opieczętowanych deklaracji zawiadamia interesowane osoby, że deklaracje przyjmowane będą tylko do wybicia godziny 12 w południe w dniu powyższym na licytacją oznaczonym, które to deklaracje mogą być pocztą franko nadesłane lub osobiście składane do rąk Prezydenta, winny być bez poprawek, skrobań, na stemplu ceny kop. 7½ zapieczętowane lakiem, i napisane podług niżej dołączonego wzoru z dołączeniem kwitu kasy Powiatowej Gubernialnej, Banku Polskiego, lub Kasy miejskiej miasta Płocka na złożone vadium rs, 293 wynoszące. Vadia nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostaną, a utrzymującemu się przy licytacji na kaucją zatrzymane będzie.

Wydzierżawienie pomienionego dochodu nastąpi wedle dotychczasowej taryfy i warunków z zastrzeżeniem że gdyby w ciągu trwającej dzierżawy, nowa regulacja tego dochodu postanowioną była, dzierżawca obowiązany jest z dniem każdego kończącego się roku, za poprzednim półrocznem wypowiedzeniem ustąpić dzierżawy niemniej że jakkolwiek wydzierżawienie tego dochodu następnie na lat trzy wolno jednak jest magistratowi protokoł licytacyjny zatwierdzić na rok jeden lub dwa, warunki licytacyjne w godzinach biórowych w biurze tutejszego magistratu przejżane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Magistratu miasta Gubernialnego Płocka z d. 2 (14) Sierpnia r. b. N. 7348 składam niniejszą deklarację którą obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód kopytkowego w mieście Płocku na lata 1864/66 za sumę rs. (tu wypisać sumę liczbami i literami) rocznie poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych obiętym, kwit kasy N. ze złożonego vadium w kwocie rs. 293 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji albo sam odbiorę lub o nadesłanie mi na mój koszt do N. upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca roku 1863 r.

(tu podpisać imie i nazwisko)

Płock d. 2 (14) Sierpnia 1663 r.

Prezydent, Bogłewicz.

(N. D. 3909) *Magistrat Miasta Pułtuska.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 (24) Września r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biórze Magistratu m. Pułtuska w obecności starszego Pomocnika Naczelnika Powiatu i delegowanych Członków Rady Miejskiej minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę wybudowania kanału odprowadzającego wody z ulic m. Pułtuska do odnogi rzeki Narwi, Narewką zwanej od sumy rs. 975. zatwierdzonym kosztorysem, objęty, każdy mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do której kolwiek kasy skarbowej miejskiej lub do Banku Polskiego złożyć w gotowiźnie na vadium rs. 97 kop. 50 i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji która wedle poniżej dołączonego wzoru powinna być napisana czysto i wyraźnie bez żadnych przekreśleń i poprawek a następnie złożona na ręce Prezydenta M. Pułtuska lub jego zastępcy przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona, lub niepodług dołączającego się wzoru napisana za żadną uważaną nie będzie. Warunki licytacyjne i kosztorys każdego czasu w godzinach biórowych wyjąwszy świąt w Magistracie m. Pułtuska są do przejrzenia.

Pułtusk d. 5 (17) Sierpnia 1863 r.

Prezydent, Jaskłowski.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Magistratu m. Pułtuska z dnia 5 (17) Sierpnia r. b. za N 1944 podaje niniejszą deklarację, że podejmuję się entrepryzy wybudowania kanału odprowadzającego wody z ulic m. Pułtuska do odnogi rzeki Narewką zwanej za sumę rs. (tu wypisać sumę wyraźnie literami) w ścisłem zastosowaniu do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych, kwit Kasy N. na złożenie w niej vadium rs. 97 kop. 50. dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przysłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 3819) *Naczelnik Zakładów Gorniczych Okręgu Zachodniego.*

Z licytacji ogłoszonych przez obwieszczenie z daty 18 (30) Czerwca r. b. N. 2394 na dowozy i dostawy różnych materjałów na r. 1864 niedoszło kilka do skutku, przeto Naczelnik Ogu podaje niniejszem do wiadomości publicznej iż odbywać się będą powtórne licytacje przez deklaracje opieczętowane to jest:

A. w Biórze Górniczem w Dąbrowie.

dnia 14 (26) Sierpnia r. b.

1. O godzinie 10 rano na dostawę do kopalń w Ogu oleju czystego na światło dla górników.

2. O godzinie 10 1/2 rano na dowóz z kopalni Uliss es do Płuczki Bukowskiej miału galwanowego i materjałów z Dąbrowy.

3. O godzinie 11 rano na takież dowozy jak pod punktem 2 z kopalni Jerzy do Płuczki Skarczynowskiej.

4. O godzinie 11 1/2 przed południem na takie dowozy jak pod punktem 2 z kopalni Anna do Płuczki Strzemieskiej.

5. O godzinie 12 w południe na dostawę do budowl i dróg w Ogu kamieni wapiennych.

6. O godzinie 12 1/2 z południa na dowóz do Wielkich Pieców rudy żelaznej z Siemoni.

7. O godzinie 1 z południa na dowóz do Wielkich Pieców rudy żelaznej z Gołąszy.

8. O godzinie 1 1/2 z południa na dowóz do Wielkich Pieców rudy żelaznej z Mierzecie.

9. O godzinie 2 z południa na dowóz do Wielkich Pieców rudy żelaznej z Boguchwałowic.

dnia 15 (27) Sierpnia r. b.

10. O godzinie 10 rano na dowóz do hut cynku pod Bendzinem galmanów z kopalń i Płuczek w objeździe Olkuskim.

11. O godzinie 10 1/2 rano na dowóz do hut Bendzińskich węgli kostkowych z Ksawery.

12. O godzinie 11 rano na dowóz do magazynu Ogu wyrobów z Suchedniowa i Białogona oraz prochu palnego z Kielc.

13. O godzinie 11 1/2 przed południem na dowóz do zakładów huty bankowej węgli kamiennych z Reden, Ksawery i Cieszkowski.

14. O godzinie 12 w południe na dowóz do bulwarku na Bern węgli z kopalni Cieszkowski.

B. W kancelarji Zakładów Bankowych.

dnia 16 (28) Sierpnia r. b.

15. O godzinie 10 rano na dostawę do magazynu w Pankach różnych materjałów fabrycznych, to jest: łoju, oliwy oleju i t. p.

16. O godzinie 11 rano na dowóz do Wielkiego Pieca w Pankach oraz do Fryszerek węgli, rudy żelaznej, kamieni i t. p.

Każdy mający chęć podjęcia się tych dostaw i dowozów obowiązany złożyć w Kasach do licytacji kwoty.

w Dąbrowie:

		rs.		rs.	kop.
1.	Na vadium	150,	na koszta ogłoszeń	5	
2.	,,	25,	,,	,, 1	20,
3.	,,	40,	,,	,, 2	
4.	,,	15,	,,	,, 1	
5.	,,	45,	,,	,, 2	
6.	,,	40,	,,	,, 2	
7.	,,	40,	,,	,, 2	
8.	,,	120,	,,	,, 4	
9.	,,	120,	,,	,, 4	
10.	,,	400,	,,	,, 12	
11.	,,	10,	,,	,, ,,	50,
12.	,,	9,	,,	,, ,,	50,
13.	,,	60,	,,	,, 2	
14.	,,	300,	,,	,, 9	
15.	,,	10,	,,	,, ,,	50,
16.	,,	150,	,,	,, 5	
17.	,,	400,	,,	,, 12	

oprócz włościan i mieszczan z dóbr Rządowych którzy za złożeniem świadectwa Władzy Policyjnej wykazującego ich zamożność bez składania w gotowiźnie vadium do licytacji przypuszczonemi zostaną wyjąwszy licytacji 1 i 16 do których vadia w gotowiźnie wymagane będą.

Wzór do deklaracji służący zamieszczony jest w Dzienniku Powszechnym w Nach 155, 159, i 163, zaś warunki obowiązujące znajdują się w biurach Wydziału Górnictwa i w biurze Okręgowem w Dąbrowie i codziennie przejrzane być mogą.

Dąbrowa dnia 8 Sierpnia 1863 r.

w z. Liszka.

Sekretarz Ogu, Paszkowicz

(N. D. 3803) *Rada Opiekuncza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości powszechnej że dnia 26 Sierpnia r. b. o godzinie piątej po południu w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy odbywać się będzie przez podanie deklaracji na stemplu ceny kop. 7 1/2 a następnie głośna licytacja na dostawę 40 sążni kubicznych drzewa opałowego miękkiego, cena od której licytacja in minus zostanie rozpoczętą ustanawia się po rs. 9 kop. 45 za jeden sążeń, na vadium złożyć należy w kasie instytutowej rs. 36, inne warunki tej dostawy dotyczące przejrzane być mogą każdodziennie w miejscowej kancelarji.

Warszawa dnia 12 Sierpnia 1863 r.

Prezydujący, Hempel.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3740) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa niniejszem Juljannę Schubert, ostatnio w Izbicy przebywającą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby w przeciągu dni 30tu od daty niniejszego zapozwu licząc w Sądzie tutejszym stawiła się, lub o teraźniejszem swem zamieszkaniu Sąd tutejszy lub najbliższy powiadomiła, pod skutkami prawa.

Brześć d. 20 Lipca (2 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 3728) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Jadwigę Ciesielską, ostatnio w mieście Koninie utrzymanie ze służby mającą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby najdalej w ciągu dni 30tu, dla wysłuchania wyroku wsprawie własnej wydanego stawiła się, w przeciwnym bowiem razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 16 (28) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 3729) *Sąd Poprawczy Kaliski.*

W dniu 3 Marca r. b. w mieście Zagurowie Okręgu Pyzdrskim w chlewie do Tomasza Otto należącym, znaleziono zwłoki żebraka Franciszkiem nazywanego, lat około 50 mieć mogącego, budowy ciała szczupłej, wyniszczonej, włosów na głowie ciemno-blond, i takiegoż zarostu na twarzy ściągłej, bladej, na lewej goleni miał wrzód gangrenowy, ubrany był w kożuch skórzany nie zniszczony, kaftan bawełniany szary, gacie i koszulę płócienną, oraz buty skórzane podarte. Gdy rzeczywiste imie, nazwisko, ani pochodznie tego człowieka nie są znane, wzywa każdego, ktoby w tej mierze posiadał wiadomość, aby takową Sądowi tutejszemu śpiesznie udzielił

Tyniec p. Kaliszem d. 31 Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht

(N. D. 3735) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Władysława Cieleckiego właściciela dóbr Piowszym w Okręgu Szadkowskim położonych, tamże zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30, licząc od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym do ogłoszenia mu wyroku przeciwko niemu wydanego, stawić się zechciał, lub miejsce swego pobytu wskazał, a to pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 5 Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Chmieliński.

(N. D. 3727) *Sąd Poprawczy Kaliski.*

W nocy z dnia 4 na 5 Maja r. b. około północy dwaj nieznani porządnie ubrani podróżni wstąpili do młynarza Kazimierza Swiatłowskiego we wsi Rogoznie, gminie Grabno Okręgu Sieradzkim zamieszkałego i wynająwszy od niego wóz z końmi po zapłaceniu przypadającej należności, odjechali do wsi Grabna wraz z dodanym w celu ich odwiezienia parobkiem Piotrem Miśkowiczem. Gdy nazajutrz same konie z wozem, na którym była czapka Miśkowicza do wsi Rogozna powróciły, przekonano się że w odległości wiorsty drogi ku wsi Grabnu Piotr Miśkowicz na płocie powieszonym został. Ponieważ sprawcy tego czynu dotychczas nie wyśledzeni, wzywa przeto każdego ktoby o nich posiadał wiadomość, aby takową spiesznie Sądowi tutejszemu udzielił.

Tyniec pod Kaliszem dnia 31 Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 3741) *Sąd Policji Prostej Okręgu Wydziału Błońskiego.*

Zapozywa Stanisława Kozłowskiego lat 33 liczącego katolika, Gorzelanego ostatnio we wsi Piekarach Ogu tutejszym zamieszkałego, ażeby się w ciągu dni 30, stawił w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku pko, niemu zapadłego, lub doniósł o swym teraźniejszym pobycie. W przeciwnym bowiem razie podług przepisow prawa postąpione będzie.

B onie d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1863 r.

Asesor Trybunału, p. o. Podsędke,

Asesor Kolegialny, Lux.

(N. D. 3724) *Sąd Policj Poprawczej Wydziału Bialskigo.*

Wzywa Tomasza Tuz, z professyi mularskiej we wsi Witorożu Powiecie Radzyńskim Gubernii Lubelskiej utrzymującego się, żonatego, dzietnego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku przez Sąd tutejszy pko. niemu wydanego, i złożenia względem takowego deklarację.

Biała d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 3653) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułutskiego.*

Po zaszłej w dniu 10 (22 Maja) r. b. pod wsiami Pecyną, Wiśniowem i Olucbowem pomiędzy wojskami Cesarsko-Rossyjskiemi a Powstańcami potyczce zebrano ciała, następujących osób:

1. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu średniego włosów siwawych czarnych i takiejże brody, nosa miernego, twarzy okrągłej, lat około piędziesiąt kilka mieć mogącego, bez żadnego ubrania.

Ciało to wedle opowiadania świadków, ma być Ludwika Lasockiego Inżyniera na kolei w Warszawie.

2. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu dobrego, silnej budowy ciała, włosów mało siwych z mocną łysiną, nosa dobrego orlego, ubrane w koszulę cienką, z wyszytemi literami W. W. które wedle opowiadania świadków ma stanowić zwłoki Hrabiego Walewskiego byłego wojskowego Polskiego.

3. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu małego, włosów bląd, twarzy ściągłej, nosa miernego, lat około 20 mieć mogącego, z prawą nogą krzywą w koszuli cienkiej, bez żadnych znaków. Ciało to ma bydź wedle opowiadania świadków Mieszkowskiego, krewnego Babskiego z Ostrołęki.

4. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu średniego, włosów bląd, twarzy ściągłej nosa miernego, lat przeszło 20, w koszuli cienkiej bez znaków, w gatkach i spodniach kortowych ciemnych, które wedle zaświadczenia ma bydź subjekta Handlu Krupeckiego z Warszawy.

5. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu średniego, włosów ryżych, twarzy okrągłej, nosa dobrego, krępy, lat przeszło 30 w koszuli cienkiej.

6. Ciało człowieka płci mężkiej, lat dwadzieścia kilka mieć mogącego, włosów bląd, twarzy ściągłej i takiegoż nosa bez ubrania.

7. Ciało człowieka płci mężkiej, lat około 30, wzrostu dobrego, włosów ciemnych, nosa miernego, w koszuli grubej.

8. Ciało człowieka płci mężkiej, lat około 20, wzrostu średniego, włosów blond, twarzy ściągłej, bez ubrania.

9. Ciało człowieka płci mężkiej, lat około dwudziestu kilku, wzrostu miernego, włosów ciemnych, twarzy okrągłej, nosa miernego, bez ubrania.

10. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej, włosów ciemno-bląd nosa średniego bez ubrania.

11. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu średniego, lat około dwudziestu kilku mieć mogącego, twarzy okrągłej, nosa średniego włosów blond, bez żadnego ubrania.

12. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, nosa dobrego, włosów blond, lat około 30 mieć mogącego.

13. Ciało człowieka płci mężkiej wzrostu średniego twarzy okrągłej, nosa małego, włosów blond lat około dwudziestu kilku mieć mogącego, bez ubrania.

14. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów ciemno blond, nosa średniego, lat około dwudziestu kilku mieć mogącego, bez żadnego ubrania.

15. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu małego twarzy ściągłej, włosów blond, nosa małego, lat około 18 mieć mogącego, w koszuli cienkiej kolorowej.

16. Ciało człowieka płci mężkiej. wzrostu sredniego. twarzy okrągłej, włosów czarnych, nosa małego, lat około dwudziestu kilku mieć mogącego, bez żadnego ubrania.

17. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu dobrego twarzy okrągłej włosów ciemno bląd nosa małego, lat około dwudziestu kilku mieć mogącego, ubrane w koszulę grubą i spodnie sukienne czarne.

18. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów jasno blond nosa małego, lat około 21 mieć mogącego, bez ubrania.

19. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu małego: twarzy okrągłej, włosów czarnych, nosa dużego, lat około dwudziestu kilku mieć mogącego, bez ubrania.

20. Ciało człowieka płci mężkiej, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, włosów ciemno-blond nosa miernego, lat około dwudziestu kilku mieć mogącego bez ubrania.

O czem podając do powszechnej wiadomości, wzywa każdego ktoby wiedział o imionach, nazwiskach, pochodzeniu i stosunkach familijnych powyższych poległych, aby wiadomości te do dokompletowania aktów zejścia potrzebne, Sądowi naszemu lub najbliższej swej miejscowej zwierzchności udzielił.

Pułtusk d. 5 (17) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Radca Dworu,

Dembowski.

(N. D. 3685) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Edwarda Selerowskiego i Teofilę Samborowską ostatnio w Lublinie zamieszkałych obecnie z pobytu niewiadomych, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawili się, w Sądzie tutejszym lub w tymże czasie miejsce swego pobytu wskazali pod skutkami prawem przewidzianemi.

Lublin dnia 3 Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Bóbr.

(N. D. 3650) *Sąd Policji Prostej Okręgu Przasnyskiego*

W bitwie pod wsią Drązdzewą w d. 17 (29 Czerwca r. b. zaszłej zginęło sześciu powstańców nieznanych mianowicie:

1. Człowiek lat 21 mieć mogący, wzrostu dobrego, włosów szatyn, kędzierzawych, twarzy okrągłej, nosa zadartego, ubrany w koszulę płócienną białą, spodnie kortowe letnie w kratki, kamizelkę czarną kortową, surdut długi watowany czarny.

2. Człowiek lat 28 mieć mogący, wzrostu dobrego, włosów blond, twarzy okrągłej, nosa sciągłego, ubrany w koszulę białą, płócienną spodnie nankinowe szare, kamizelkę czarną, surdut sukienny granatowy.

3. Człowiek lat około 30, wzrostu dobrego, włosów czarnych, oczu niebieskich, twarzy i nosa ściągłych, ubrany w koszulę płócienną białą, spodnie sukienne czarne grube z wypustkami czerwonemi, palto sukienne szare krojem wojskowym.

4. Człowiek lat około 26, wzrostu średniego, włosów ciemno blond, twarzy okrągłej, nosa dużego, ubrany w koszule białą, płócienną, spodnie drelichowe w pasy ciemne, gatki płócienne białe, surdut sukienny szaraczkowy.

5. Człowiek lat około 20, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, nosa miernego, włosów ciemno-blond, ubrany w koszulę białą płócienną, takież spodnie, surdut granatowy parciany.

6. Człowiek lat około 18, wzrostu średniego twarzy okrągłej, nosa zadartego, włosów blond, ubrany w koszule białą płócienną, spodnie drelichowe czarne, kamizelkę perkalową w kratki niebieskie, surdut sukienny czarny.

Wzywa przeto każdego mogącego mieć wiadomość o imieniu nazwisku, pochodzeniu istotnym wieku, rodzinie i położeniu familijnem powyższych osób iżby o szczegółach tyh Sąd Policji Poprawczej wydziału Pułtuskiego zawiadomić cechciał,

Przasnysz d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1863 r.

Podsędek, Taczanowski.

L I S T Y G O Ń C Z E.

(N. D. 3734) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe, aby Aleksandra Andruszkiewicza ekonoma z folwarku Czarny dwór gminy Wiłkowyszki pochodzącego, przed wymiarem sprawiedliwości się ukrywającego, śledziły i po ujęciu Sądowi tutejszemu dostawiły. Rysopis jego jest następujący: Aleksander Andruszkiewicza ma lat 69, katolik, wzrostu słusznego, twarzy ściągłej, włosów ciemno-blond, nosa sporego, znaków żadnych.

Kalwarja dnia 19 (31) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 3731) *Sąd Policii Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Feliciana Jasińskiego z folwarku i gminy Koniecbor Powiatu Augustowskiego pochodzącego, ostatnio, a obecnie z pobytu niewiadomego, śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić zechciały Rysopis jego jest następujący: ma lat 40 wzrostu słusznego, włosów czarnych, oczu piwnych twarzy ściągłej, śniadej, nosa pociągłego, ust miernych, brody ściągłej, znaków szczególnych nosi wąsy i hiszpankę koloru ciemnego, głowę trzyma pochyło, ma mowę zająkliwą i niewyraźną.

Kalwarja dnia 19 (31) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

w z. Litwiński.

(N. D. 3651) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Jana Müllera, lat 55 liczącego, poddanego Pruskiego, ostatnio w gminie Wiejsko Dąbrowieckiej zamieszkałego, z profesji mularskiej utrzymującego się, a obecnie z pobytu niewiadomego, ścisłą uwagę zwracały, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawiły.

Łęczyca d. 14 (26) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 3671) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze, mianowicie do których to należy, aby Mikołaja Chyla, o kradzież obwinionego śledziły, ująć starały się, a przytrzymanego Sądowi naszemu bezpośrednio lub przez pośrednictwo Sądu najbliższego dostawiły.

Rysopis tegoż: lat 26, wzrost średni, budowy ciała szczupłej, włosy ciemne, oczy niebieskie, twarz ściągła i nos mierny, znaki szczególne żadne, pisać umie, urodzony i pochodzi z Majdanu Sitonieckiego, a od 24 Grudnia 1862 r. po spełnionej kradzieży zbiegły.

Janów dnia 12 (24) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

(N. D 3726) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby Antoniego Flaka we wsi Łosien gminie Kuźniczka ostatnio przebywającego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów ciemnych, oczu siwych, nosa i ust miernych, lat 21, ospowatego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Chęciny d. 29 Lipca 1863 roku.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N D. 3725) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby Szmula Hersz Ejdelmana ostatnio w mieście Wolbromie przebywającego, nateraz z pobytu niewiadomego, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczów niebieskich, włosów blond, nosa i ust miernych, budowy ciała szczupłej, lat 27. ścisle śledziły i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Chęciny d. 29 Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.